SOSNOWIEC KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII PIĄTEK 24 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 219

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Konferencje z ministrem pracy.

Warszawa, 23-9. (PAT). Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz przyjął przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych przemysłu włókienniczego w Łodzi z posłami Szczerkowskim, Waszkiewiczem i Haraszem na czele, w sprawie zatargu o podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

P. Sołtan prezesem N. I. K. P.

Warszawa, 23-9. (Tel. wł.). Według krążących pogłosek, prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa ma zostać mianowany obecny wojewoda warszawski p. Sołtan.

Nowy dziennik w stolicy.

Warszawa, 23-9. (Tel. wł.). Dziś, w piątek, zacznie wychodzić w Warszawie nowy dziennik pt. A B C, organ informacyjny, bezpartyjny, pod redakcją p. Stanisława Strzeteńskiego.

Brawurowy lot por. Orlińskiego.

Moskwa, 23-9. (PAT). Prasa moskiewska komunikuje o przebiegu lotu Czyta—Omsk następujące szczegóły: Dnia 21 bm. pomimo wyjątkowej niepogody por. Orliński wylądował pomyślnie w Krasnojarsku. Zmuszony przez burzę do lądowania pod Irkuckiem znacznie uszkodził dolne prawe skrzydło samolotu. Mimo to następnego dnia por. Orliński idleciał w dalszą drogę. Przestrzeń Krasnojarsk—Omsk przebył w 8 i pół godzinach, walcząc z niepomyślnym wiatrem. Dziś por. Orliński odlatuje do Kazania.

Moskwa, 23-9. (PAT). Por. Orliński jest [illegible] w Moskwie, gdzie zamierza [illegible].

Pożar w pociągu.

Lwów, 23-9. (AW). Wczoraj na odcinku Drohobycz—Lwów zapalił się wagon w pociągu osobowym, zdążającym do Lwowa. Pożar wybuchł w wagonie pocztowym, dzięki jednak szybkiemu zatrzymaniu pociągu służbie kolejowej udało się uratować przesyłki poczt., listy pieniężne, przekazy itd. Po godzinnym postoju pociąg mógł ruszyć w dalszą drogę.

Prowokacyjne memorandum litewskie

Kowno, 23.9 (AW) Litewska agen. telegr. rozesłała komunikat, w którym stwierdza się, że ze względu na mnożące się objawy i nowe informacje o przygotowaniach polskich do wojny z Litwą, rząd litewski nakazał swym przedstawicielom wręczenie poszczególnym rządom przy których akredytowani są posłowie litewscy memorandum, które zawiera zbiór faktów, wskazujących na przygotowania Polski do akcji zbrojnej, co stanowi wyraźne niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju w Europie.

Egzekutywa socjalistyczna przeciwko kandydaturze Herriota.

Paryż, 23-9. (AW). Na posiedzeniu egzekutywy socjalistycznej Rodanu wypowiedziano się przeciwko kandydaturze Herriota, wysuniętej ponownie na burmistrza Lyonu.

„KURJER ZACHODNI“ na Śląsku.

Na żądanie, wyrażone z wielu poważnych kół Śląska, „KURJER ZACHODNI“ zaczyna działalność na całym Śląsku w oparciu o swoją Redakcję i Administrację w Katowicach oraz liczne agentury.

Już z dniem 21 września b. r. można na Śląsku nabywać egzemplarze „Kurjera Zachodniego“ we wszystkich poważnych kioskach i agenturach dzienników.

Prenumeratę „Kurjera Zachodniego“ na październik należy na Śląsku zamawiać w Administracji w Katowicach przy ul. Marjackiej l. 7 I. p. (telefon 19 04) lub w agenturach.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, a szczególnie P. T. Kupców i Przemysłowców, zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, na wzmożoną wartość i skuteczność ogłoszeń i reklam, zamieszczanych w „Kurjerze Zachodnim“.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego ogłasza, iż zgodnie z § 10 III Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. 1924 r. Nr. 82 poz 790) dodatkowy budżet Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego na 1926 r. będzie wyłożony do wglądu w biurze Wydziału Powiatowego w Będzinie, ul. Saczewska Nr. 17 (pokój Nr. 3) od dnia 23 do 29 września 1926 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) A. REMISZEWSKI.

5514

Komisja budżetowa skreśliła kredyty z budżetu Ministerjum spraw wojskowych.

Kompromisowa akcja marszałka Rataja

Warszawa, 23-9. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Komisji budżetowej było niezwykle podniecone. Rząd w dalszym ciągu usiłował oddziaływać na opozycję przez odane sobie stronnictwa.

Dziś rano powrócił z Druskiennik premjer Bartel, który odbył zaraz jednogodzinną konferencję z marszałkiem Ratajem. Marszałek Rataj wskazał, że obecność premjera na posiedzeniu komisji budżetowej byłaby niepożądana.

Na posiedzeniu komisji wywiązała się burzliwa dyskusja i w rezultacie skreślono z budżetu Mnisterjum spraw wojskowych dodatkowe kredyty, uchwalając natomiast wniosek posła Moraczewskiego.

Referent budżetu, poseł Kościałkowski, przy artykule 3 domagał się przywrócenia kredytów.

Z kolei zabierali głos posłowie: Zdziechowski i Michalski.

Stronnictwo chłopskie głosowało za odrzuceniem i zwiększeniem kredytów, a mianowicie: poseł Dąbski głosował przeciwko kredytom, poseł Połakiewicz natomiast za rozszerzeniem prowizorjum.

Marszałek Rataj, chcąc ułatwić wyjście z tej sytuacji odroczył posiedzenie Sejmu zapowiedziane na godzinę 11 rano do godziny 3 popołudniu.

Marszałek Rataj konferował najpierw z ministrem Klarnerem i referentem posłem Kościałkowskim, a następnie ze stronnictwami, głównie centrowemi.

Akcja kompromisowa marszałka Rataja polegała na tem, aby prowizorjum uwzględniono w ramach wniosku posła Michalskiego tj. w wysokości 174 miljonów zł. Minister Klarner wyraził swą zgodę, jak również ku tej koncepcji przychyliła się również Ch. D.

W tym stanie obrad rozpoczęło się posiedzenie plenarne Sejmu, na którem przemawiali: referent poseł Kościałkowski, poseł Zdziechowski, poseł Połakiewicz itd.

Po konferencji marszałka Rataja z ministrem Klarnerem, posłem Witosem i posłem Byrką, który zapowiedział zgłoszenie swego wniosku na plenum Sejmu o godz. 7 wiecz. stało się wiadomem, że Rząd nie godzi się na żaden kompromis i obstaje przy przedłożonem prowizorjum.

W Sejmie zgłosił się szef gabinetu wojskowego płk. Beck z depeszą, jakoby od marszałka Piłsudskiego.

Pogłoski te znalazły potwierdzenie, albowiem na godz. 8 wieczorem zwołana została Rada gabinetowa, która obradowała do późnej nocy.

Obrady były ściśle tajne, bez udziału protokulantów.

Po posiedzeniu Rady gabinetowej został wydany nieoficjalny komunikat następującej treści:

Rada gabinetowa zebrała się o godz. 8 dla zajęcia stanowiska wobec wniosków budżetowych, zgłoszonych w Sejmie zarówno przez większość jak i mniejszość komisji. Rada gabinetowa rozważała jednocześnie formułę kompromisową, proponowaną przez niektórych posłów. W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy ministrowie dokonując raz jeszcze rewizji budżetów każdego poszczególnego resortu, stwierdzono jednomyślnie, że zmiana budżetu objektywnie przeprowadzić się nie da. Rada gabinetowa stwierdziła jednocześnie, że wnioski kompromisowe merytorycznie nie zmieniają rozpiętości budżetu w ujęciu rządowem, zdają się tylko wywołać efekt polityczny, co jest również nie do przyjęcia. Po zakończeniu Rady gabinetowej premjer Bartel porozumiał się telefonicznie z przebywającym w Druskiennikach marszałkiem Piłsudskim i zakomunikował mu postanowienia Rady gabinetowej. Marszałek w zupełności przyłączył się do stanowiska zajętego przez Rząd.

W drodze po koronę.

Rzym, 23-9. (PAT). Były król grecki Jerzy w przejeździe do Bukaresztu zatrzymał się w Medjolanie, gdzie złożyło mu hołd kilku wybitnych działaczy greckich, którzy specjalnie w tym celu przybyli ze Szwajcarji. Król rozmawiał dłuższy czas z posłem Patraja, który następnie oświadczył dziennikarzom, **że przywrócenie monarchji w Grecji jest tylko kwestją czasu, ponieważ republika nie jest wyrazem woli narodu greckiego, lecz wynikiem wzajemnie zwalczających się dyktatur wojskowych.** Także wysiłki generała Kondylisa nie doprowadziły do rezultatu. Przeszło 85 proc. ludności greckiej oświadczyło się za monarchją.

Wojska kantońskie idą naprzód.

Pekin, 23.9 (AW) Ofenzywa wojsk kantońskich przeciw oddziałom dyktatora Su-Czuan Fana czyni dalsze postępy. Atakujące na szerokim froncie wojska kantońskie prowadzące na północnym odcinku frontu atak w kierunku zachodnim, doszły do Jan-Tse-Kjangu w okolicy na zachód od Ku-Kjangu i znajdują się o 550 klm. od Szanghaju. Jednocześnie kantończycy posuwają się w prowincji Kjang-Si, gdzie walki przeniosły się w okolice gór, w pobliżu Kjen-Czangu. W związku z tem zachodzą obawy, iż w razie braku pomocy ze strony Czang-Tso-Lina i dywersji wojsk Wu-Pei-Fu na froncie kantońskim, Sun-Czuan-Fan będzie musiał w dalszym ciągu wycofać swoje wojska w kierunku Szanghaju.

Epidemja tyfusu w Mińszczyźnie.

Stołpce, 23-9. (AW). Z pogranicza donoszą, że na terenie białoruskiej S.S.S.R. wybuchła epidemja tyfusu. Najbardziej groźnem ogniskiem epidemji jest Zasław w ziemi mińskiej. W związku z tem, władze sowieckie uruchomiły szereg szpitali zakaźnych.

PRZEGLĄD PRASY

Podatek majątkowy.

„Echo Warszawskie", organ PSL. Piast pisze o planowanym przez Rząd ściąganiu podatku majątkowego i z góry wyraża się sceptycznie o tym planie:

Podatek majątkowy — czytamy — złożony do archiwum nawet przez p. Grabskiego, został wydobyty przez p. Klarnera i puszczony w ruch. Miejmy nadzieję, że „kasztany" p. Klarnera i „siwki" p. Grabskiego będą miały robotę w wbród. Należy czemprędzej wynająć składy towarowe, aby zwozić nieruchomości i towary dłużników — bo któż ma dziś pieniądze, aby płacić podatek majątkowy!

Pogróżki sanacyjne

Organ związku naprawy Rzeczypospolitej „Głos Prawdy" takiemi pogróżkami i drwinami sypnął pod adresem [illegible] narodowych w Sejmie:

P. Bartlowi wojna nie nowina, a chytry jak ta mucha: i z Druskienik w dodatku przyjechawszy: gotów popłochu w centrum narobić a jak się prawe skrzydło z lewem zeszlusuje, o tumult jakowyś nie trudno i łacno bigosowanie się może śród sprzymierzeńców zrobić takie, że o medjację pana Bartlową trzeba będzie prosić, aby fortuny szlacheckie od rabacji ratować. Więc radę dajemy prawolewym opozycyjnym zastępom: Może i będziecie mieli jeszcze kiedyś, Boże zbaw, szanse odegrania [illegible] dziś — doprawdy — zawcześnie, [illegible]ki, zawcześnie...

Zamach na wolność prasy?

Krakowski „Głos Narodu" zwrócił uwagę na wiadomość, jakoby minister spraw wewnętrznych ma zamiar przygotować i wydać w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej własny projekt ustawy prasowej.

Wtajemniczeni w prace przygotowawcze Rządu — pisze „Głos Narodu" — twierdzą, że ustawa prasowa prócz surowych sankcyj karnych przewiduje dużą i niepraktykowaną u nas ingerencję władz administracyjnych w stosunki prasowe. Ma ona iść tak daleko, że sama władza administracyjna miałaby możność i konfiskowania dziennika i nawet zawieszania go bez wyroku sądowego.

Przeciw tym planom Rządu musimy najostrzej wystąpić. Ich realizacja oznaczałaby najgorsze czasy rosyjskiego „samodzierżawia", knebluwania opinji, wypowiadającej się w prasie. Byłaby zaś szczególnie niebezpieczną w okresie nieodpowiedzialnych rządów „sanacji moralnej", w którym prasa praworządna stała się jedyną trybuną do bezstronnego omawiania po czynań rządowych i protestowania przeciw bezprawiom.

Źle się stało, że z pełnomocnictw rządowych nie wykluczono także i ustawy prasowej. Tem energiczniej więc musimy się domagać od praworządnych klubów sejmowych, by swoje zaniedbanie naprawiły oraz zmobilizowaniem Sejmu przeciw absolutystycznym tendencjom rządu i ewentualnem zgłoszeniem w Sejmie własnego projektu ustawy prasowej.

Coraz jaśniej.

Przed miesiącem podaliśmy wiadomość o kongresie masonów w Bukareszcie, na którym z uznaniem podkreślano, że w Polsce masonerja doszła do rządów. Niedawno odbył się zjazd masonerji w Belgradzie, a obecnie odbywa się w Paryżu, o czem donosi „Kurjer Polski":

W tych dniach obraduje w Paryżu ogólno-światowy zjazd wolnomularski. Reprezentowane są wszystkie narody; przedstawicielem masonów polskich jest podobno p. Stanisław Patek.

Na notatkę powyższą zwróciła uwagę „Gazeta Warszawska Poranna", która za opatruje ją w następujący komentarz:

Wiadomość ta jest zupełnie prawdopodobna. p. Patek bowiem zawsze należał do wybitnego przedstawiciela masonerji.

Byłoby bardziej ciekawe, kto masonerję reprezentował na zjeździe w Belgradzie. Może PAT-iczna, która tak świetnie w tych sprawach jest obznajmiona, poda nazwiska.

W każdym razie polecamy jej uwadze zjazd masonerji paryskiej, a zwłaszcza nazwiska delegacji polskiej.

Nie głosowanie parlamentarne, ale naród polski rozstrzygnie o swoim losie.

Prowizorjum budżetowe na forum Sejmu

Warszawa, 23.9 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na czwarty kwartał r. b., oraz o uzupełnieniu prowizorjum na kwartał trzeci. Jako sprawozdawca zabrał głos poseł Kościałkowski (Klub pracy), który zastrzegł na wstępie, że przyjął referat jedynie na wniosek marszałka Sejmu, aczkolwiek nie zgadza się ze stanowiskiem zajętem przez większość komisji co do skreślenia sumy 1.233.000 zł. uzupełniającej prowizorjum na trzeci kwartał z kredytów przeznaczonych na Ministerjum spraw wojskowych. Ponadto komisja do projektu [illegible] wprowadziła jeszcze poprawkę zmniejszającą ogólną sumę wydatków preliminowanych na IV kwartał o 84.785.654 złotych, t. j. do sumy 450 miljonów złotych. [illegible] komisja zmieniła art. 4 projektu wprowadzając osobistą odpowiedzialność ministrów za ścisłe przestrzeganie wyżej wymienionych kredytów objętych budżetem. Mniejszość komisji, nie zgadzając się z uchwałami większości, ze swej strony zgłosiła wnioski a mianowicie: poseł Polakiewicz o przywrócenie kredytu 1.233.000 na Ministerjum spraw wojskowych, oraz kwoty 84.785.654 skreślonej z ogólnej sumy kredytów na kwartał czwarty; poseł Moraczewski wnosił o podwyższenie wydatków o 27 miljonów złotych przeznaczonych na podwyżkę płac funkcjonarjuszy państwowych i administracji przedsiębiorstw; poseł Michalski wnosił zaś wniosek, aby z ogólnej sumy kredytów skreślono nie 34 miljony, lecz tylko 9 miljonów złotych.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos poseł Polakiewicz, stron. chłopskie, który szczegółowo uzasadniał konieczność utrzymania kredytów zarówno uzupełniających na kwartał trzeci, jak i preliminowanych na kwartał czwarty w wysokości proponowanej przez Rząd. W szczególności co do kredytów dla Ministerjum spraw wojskowych zaznaczył, że konieczność uzupełnienia powstała między inn. z powodu znacznej zwyżki cen na surowce konieczne dla armji.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Zdziechowski (ZLN), który oświadczył: Przemawiam jako rzecznik opozycji, lecz nie określiłem sobie celu obalenia Rządu zapomocą skupienia największej ilości złotych przeciw niemu, gdyż Rząd, który doszedł do władzy na skutek próby sił przez most, nie padnie na skutek próby sił przez drzwi. Sejm więc cierpliwie czeka, ale ten czas nie będzie stracony dla Polski. Będzie to poglądowa lekcja historji. Upadek tego Rządu nie będzie przesileniem rządowem, ale państwowem. Nie głosowanie parlamentarne, ale naród polski rozstrzygnie o swoim losie. W dalszym ciągu swego przemówienia, poseł Zdziechowski stwierdziwszy, że jego stronnictwo jest w opozycji wobec Rządu, bo nie wierzy, żeby ten Rząd mógł rozwiązać zagadnienia, jakie w tej chwili stoją przed państwem, chociaż jest uzbrojony w jaknajwiększe pełnomocnictwa, przeszedł do omówienia poszczególnych działów administracji państwowej wykazując między innemi, że obecna poprawa sytuacji gospodarczej nie jest wynikiem prac obecnego Rządu, ale wynikiem prac Rządu poprzedniego oraz szczególnych okoliczności dla naszego eksportu węgla. Również otrzymane przez Polskę miejsce w Radzie Ligi Narodów jest zaledwie minimum tego co Polska mogła otrzymać.

Mówca ostro skrytykowawszy działalność Ministerjum oświaty i rolnictwa przeszedł z kolei do oceny ogólnej sytuacji finansowej podkreślając fakt osiągnięcia równowagi budżetowej, oraz podkreślając z uznaniem wysiłki ministra Klarnera zmierzające do osiągnięcia i utrwalenia tej równowagi. Mówca niepokoi jednakże tendencja zwiększenia wydatków i z tego powodu uważa za konieczne zmniejszenie sum preliminowanych przez Rząd w myśl uchwały większości komisji.

Przeciw prowizorjum wypowiedział się następnie poseł Piesch (Zjedn. niem.) uzasadniając to stanowisko brakiem zaufania do Rządu z powodu dotychczasowej jego działalności, a w szczególności z powodu stosunku Rządu do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Za prowizorjum wypowiedział się dalszy mówca poseł ks. Czuj (Klub Katol. Ludowy). mówca poseł ks. Czuj (Klub katol. ludowy), obecnego Rządu w wielu punktach nie zadowalają go, to jednak nie chcąc utrudniać Rządowi pracy, która wymaga odpowiedniego czasu, klub mówcy będzie głosował za prowizorjum budżetowem.

Poseł Poniatowski (Wyzw.) ocenial działalność Rządu życzliwie jako Rządu dobrych chęci.

Następny mówca pos. Hartglas (Koło żyd.) znaczną część swego przemówienia poświęcił stronie politycznej prowizorjum budżetowego. Mówca stwierdza, że budżet nie powinien przekraczać 1 i pół miljarda złotych.

Mówca następnie ostro skrytykował ministra oświaty zarzucając mu, że toleruje stosowanie numerus clausus przez różne wyższe uczelnie. Kończąc, poseł Hartglas oświadczył, że klub jego powstrzyma się od głosowania.

W czasie przemówienia posła Hartglasa zaszedł incydent wywołany przez posła Szipera, który krzyknął, że za 300 dolarów można być przyjętym na medycynę we Lwowie.

Powstała wrzawa, poseł Sołtyk zaś odpowiedział, że jest to skandal, aby rzucić podobne kalumnie na wszechnice polskie, żądając równocześnie dowodów. Wicemarszałek Poniatowski zażądał od posła Szipera potwierdzenia zarzutów i przedstawienia sobie dowodów.

Z kolei zabierał głos poseł Fiderkiewicz (niezal. partja chłopska) zgłaszając wniosek o skreślenie pierwszego artykułu prowizorjum na znak nieufności, jaką stronnictwo jego czuje do Rządu.

Następnie przemawiał pos. Sochacki (komunista) krytykując działalność Rządu. Ponadto Sochacki zarzucał Polsce, że jest nastrojona militarystycznie, co spotkało się z kategorycznym sprzeciwem marszałka.

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie Sejmu, odraczając dalszą dyskusję do jutra, godz. 10 rano. Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się między innemi wniosek posłów Koła żydowskiego o wyrażenie nieufności ministrowi oświaty Sujkowskiemu.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia w pierwszym punkcie jest przewidziana dalsza dyskusja nad prowizorjum budżetowem na czwarty kwartał, w drugim wniosek Chrześcijańskiej demokracji i klubu żydowskiego o wyrażenie nieufności ministrom spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego, w trzecim ustawa o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, w czwartym sprawozdanie komisji skarbowej o podatku wyrównawczym.

Premjer Bartel o zmniejszeniu sum w prowizorjum budżetowem

Warszawa, 23.9 (PAT) W wywiadzie prasowym udzielonym bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o uchwale komisji budżetowej, skreślającej dodatkowe kredyty Ministerjum spraw wojskowych i redukującej kredyty na kwartał czwarty premjer Bartel oświadczył co następuje:

Skreślenia poczynione w komisji sejmowej są pozbawione charakteru rzeczowego i noszą charakter wyłącznie polityczny. Wyrazem tego jest nieuwzględnienie wydatków budżetu Ministerjum spraw wojskowych za trzeci kwartał i globalne skreślenie zupełnie dowolnej sumy 34 miljonów złotych bez podzielenia jej na poszczególne resorty. Rząd gotów jest uwzględnić motywy rzeczowe, motywów nierzeczowych Rząd nie uzna.

W zakończeniu premjer dodał, że odpowiedzialność za konsekwencje zatargu wywołanego na takiej płaszczyźnie, biorą na siebie jak przypuszcza, te grupy polskie, które walkę rozpoczęły.

Polska posiada najdemokratyczniejsze ustawodawstwo socjalne

Minister Zaleski w międzynarodowem biurze pracy.

Warszawa, 23-9. (AW). Minister spraw zagran. Zaleski przed opuszczeniem Genewy zwiedził w towarzystwie p. Sokala nowy gmach międzynarodowego biura pracy. Honory domu sprawował Albert Thomas, który witając ministra Zaleskiego wygłosił przemówienie, z uznaniem podkreślając politykę socjalną, prowadzoną przez Polskę. Thomas zaznaczył, że dzięki swemu prawodawstwu społecznemu Polska może być zaliczona do tych krajów, których postęp demokratyczny jest najbardziej rozwinięty. Szczególną serdecznością odznaczał się ustęp przemówienia Thomasa, w którym mówił on o roli delegata Rządu polskiego przy biurze pracy, ministra Sokala, którego usługi w zakresie ulepszenia ustawodawstwa społecznego znalazły uznanie w całej Europie, czego najlepszym wyrazem jest sympatja, jaką Polska otoczona jest dziś w Genewie. W odpowiedzi minister Zaleski dziękował Thomasowi, wyrażając uznanie organizacji międzynarodowego biura pracy — dzieła imponującej energji twórczej. Po powitaniu minister Zaleski był oprowadzony po wszystkich częściach gmachu oraz oglądał instalacje meblowe, ofiarowanych biuru przez Rząd polski.

O zabezpieczenie spokoju świata.

Paul Boncour o rozbrojeniu i konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 23-9. (PAT). W mowie wygłoszonej na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej, sprawozdawca Paul Boncour wyjaśnił, że konferencja taka byłaby bezwartościowa, a nawet niebezpieczna, gdyby zajmowała się tylko ogólnem zagadnieniem, a nie ustaliła szczegółów technicznych ograniczenia zbrojeń. Szczególną uwagę, mówił Paul Boncour, należy zwrócić na to, aby t. zw. potentiel de guerre czyli całość wszystkich środków, jakie państwa przy wypowiedzeniu wojny mogą rzucić na szalę, był dokładnie znany. Dopiero wtedy będzie możliwe zmniejszenie ciążącego na narodach brzemienia wydatków na przygotowania wojenne.

Konferencja rozbrojeniowa, zakończył Paul Boncour, winna doprowadzić do tego, aby każdemu narodowi nawet najbardziej potężnemu została odebrana możność przeszkadzania Lidze Narodów drogą brutalnych napaści w jej wysokiem zadaniu, oraz aby pokój całego świata został zabezpieczony.

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści znanego i cenionego autora C. N. Williamson'a, w oryginalnem tłomaczeniu p. M. Zeydler Zborowskiej, pod tytułem:

TAJEMNICA PONUREGO DWORU

Istnieją podobno złośliwe chochliki, które podsłuchują niebaczne wypowiadane przez ludzi życzenia i... zabawiają się ich spełnianiem. Spotkało to właśnie bohaterkę naszej powieści, znudzonej monotonnem życiem i żą nej przygód za wszelką cenę. Zostaje wciągnięta w wir wydarzeń niezwykłych, a straszynych, grożących nawet bezpieczeństwu jej życia. Z każdym nowym rozdziałem — nowa niespodziana przygoda się wysuwa i czytelnik z zapartym tchem oczekuje jej rozwiązania. Szlachetna postać młodej dziewczyny wydaje się ten. [illegible], że odbija od ciemnego tła zbrodniczych intryg.

Niezmiernie zajmująca, o wysoce dramatycznem napięciu treść w starannem polskiem opracowaniu, każe nam przypuszczać, że zadowolimy nawet najwybredniejszych naszych Czytelników.

Powieść „TAJEMNICA PONUREGO DWORU" będziemy drukować nie w odcinkach codziennych lecz raz na tydzień w ilości 8-miu stron książki, która będzie cennym nabytkiem dla naszych Czytelników.

POWROT Z ANTOKOLU.

Fakt, że wracającego z więzienia na Antakolu gen. Malczewskiego powitała Warszawa manifestacją, że wszędzie po drodze raczono go owacjami, ma wielkie znaczenie jako wyraz opinji i jej instyktownych odruchów, które potrafią się w ten sposób wyrazić jedynie pod wpływem szlachetnych intencyj.

Opinja publiczna w swych masowych przejawach nigdy przeważnie się nie myli. Może opinja wyrazić się w zainteresowaniu nawet dla ujemnych faktów i pod ich wpływem tworzyć odruchy, ale nigdy nie objawi się w uczuciach szacunku i sentymentu wobec osób, które potępia.

Już po uwięzieniu gen. Malczewskiego i jego tragicznych a niezasłużonych przejściach opinja powszechna reagowała na ten niesamowity akt niechęci wobec wojskowego, który w ciężkich dniach przewrotu majowego nie ugiął się, nie porzucił swego posterunku i dał świetny przykład honoru żołnierskiego.

Wlokły się potem cztery miesiące więzienia gen. Malczewskiego na Antokolu. Nie był on jednak w swej celi samotnym, gdyż towarzyszyła mu w tem osamotnieniu fizycznem cała zdrowa opinja polska, która nie padła plackiem pod obuchem teroru i w osobie więzionego żołnierza widziała symbol podeptanych praw. A choć cynicznemi uwagami starano się ze strony „sanacji moralnej” tę smutną sprawę tuszować, przecież — w cztery oczy — i z tamtej strony wstydzono się z powodu podeptania prawa. Sytuacja stawała się moralnie coraz bardziej naprężona, aż wreszcie — nie kluczem paragrafu otwarte, lecz naciskiem opinji podważone — otwarły się odrzwia więzienne Antokolu.

Tak, jak wrócił do Warszawy gen. Malczewski, nie wraca przestępca. Tak wraca tryumfator! Bez cienia złości i mściwości, która go ścigała przez cztery miesiące, wita stolicę, gdzie mu danem było bronić honoru żołnierskiego. Na ustach ma słowa przebaczenia. Ostatni akt dziwnej w praworządnem państwie tragedji kończy się... Jakaś ulga rodzi się w duszy, a gdzieś po zakątkach znika rumieniec wstydu, odzywają się nawet słowa szacunku wobec człowieka, którego honor starano się poprzednio topić w błocie inwektyw.

Łatwo sobie wyobrazić, jak inaczej wyglądałby stosunek społeczeństwa do Rządu, gdyby z miejsca nie zrażono opinji aktami, niegodnymi poważnego gospodarza kraju, jak sam Rząd obudził w społeczeństwie krytycyzm i nieufność względem siebie swoją metodą. Sprawa gen. Malczewskiego jest bowiem tylko ułamkiem wielkiego splotu nieporozumień i fałszywej gry.

Otrzymawszy szerokie pełnomocnictwa od Sejmu, Rząd ujawnił swą działalność głównie w zakresie personalnym i w tej dziedzinie okazał się czynnikiem największej dezorganizacji. Nie było zapewne w tych czynnościach Rządu motywów mściwości, o którą opinja publiczna może niesłusznie oskarża sprawców uwięzienia generałów na Antokolu, zbyt wyraźnie jednak rzuca się w oczy ustawianie całej maszynerji państwowej pod kątem tak głęboko wyklinanej przedtem partyjności, która objawiła się po przewrocie w nowych formach, głęboko przedtem zakonspirowanych przed społeczeństwem. Partyjność ta, mająca przeważny wpływ na metody działania obecnego Rządu, lęgnie się w dwuch środowiskach: w organizacji stojącej u steru rządów masonerji i wojskowo - strzeleckiej kamaryli, będącej mniej lub więcej świadomą swej roli asekuracją masońskich wpływów. W ten sposób uformowana nowa partja zdołała dzięki swym metodom działania stworzyć najlepsze warunki dla coraz bardziej rosnącej w społeczeństwie opozycji.

Doszło do tego, że Rząd niema obecnie w Sejmie właściwie za sobą, szczerze i bezwzględnie, ani jednego poważnego klubu, a nawet te stronnictwa, które ze względów oportunistycznych gotowe były pójść Rządowi na rękę, czują obecnie, że za dalszą działalność Rządu nie mogą brać odpowiedzialności. W społeczeństwie zaś z zawrotną szybkością następuje otrzeźwienie z miražów dyktatury wojskowej.

Pod złymi gwiazdami i w atmosferze złych instynktów nastąpił przewrót majowy i to się mści teraz na jego inicjatorach i spadkobiercach. Podeptany chwilowo autorytet opinji publicznej coraz mocniej przejawia się w krytycyzmie i coraz bardziej mnożą się śmiałe wystąpienia przeciwko tym, którym zdawało się, że sterroryzowali społeczeństwo, przynajmniej... na lat piętnaście.

Taką manifestacją opinji było powitanie gen. Malczewskiego w Warszawie. W jego powrocie z Antakolu powitano symbol powracającego powoli poczucia prawa i prawrządności, bez której giną państwa i narody.

M. P.

Niemieckie ambicje kolonjalne.

(Koresp. wł. „Kurjera Zachodniego”)

Berlin, we wrześniu 1926 r.

„Zwrot Niemcom ich dawnych posiadłości kolonjalnych jest kwestją kardynalnych praw niemieckich i honoru niemieckiego; z punktu zaś widzenia politycznego i kulturalnego zagadnienie to wiąże się jak najściślej z elementarnemi pojęciami o sprawiedliwości (?) oraz z zasadą samostanowienia (!) narodowego.”

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Külz, wygłaszając ten pogląd na szpaltach „Berliner Tageblattu”, jest oficjalnym niejako zwiastunem postulatów, które przede wszystkiem i z całym naciskiem wysunięte zostaną przez nowego członka areopagu genewskiego. Potężny i wpływowy „Bund der Kolonialfreunde” na zwołanym — rzecz wysoce znamienna — przed posiedzeniem Ligi Narodów kongresie w Hagen i Westfalji miał sposobność zamanifestować popularność tego hasła, którego realne zaprzeczenie wymagają bolączki natury ekonomiczno-socjalnej.

Problem przeludnienia domaga się praktycznego rozwiązania, oczy polityków niemieckich zwracają się ku dalekim lądom, będących przed wojną kopalniskiem wychodźtwa niemieckiego. Ilość obywateli Rzeszy, zamieszkujących wszystkie te kolonje, nie przekraczała bowiem naówczas 30.000: znakomita większość emigrantów osiadała w państwach Ameryki Północnej i Południowej lub w posiadłościach zamorskich Anglji i Francji. Dziś warunki wychodźtwa z jednej strony, stosunki polityczno-gospodarcze w tych krajach z drugiej strony uległy bardzo daleko idącym zmianom, a wędrować za ocean dla zarobku musi od 60 do 100 tysięcy Niemców rocznie.

Dawne imperjum kolonjalne, którego zwrot chcą Niemcy postawić na porządku dziennym dyskusji targów w Genewie, składało się z następujących lądów: miasto oraz zatoka Kiao-Tscheau w Chinach, archipelag Bismarcka w Australji, wyspy Karolińskie, Marjańskie, Marshalla w Nowej Gwinei oraz archipelag Samoa, Kamerun, Togo — Afryka Wschodnia i Zachodnia. Ogólna powierzchnia tych posiadłości wynosiła 2,658,505 kilometrów kwadratowych z 12,603.000 ludności. Najintensywniej, zwłaszcza w ostatnich przed wojną latach, była eksploatowana Afryka Zachodnia. Wszystkie te kraje, dla rozwoju i podniesienia ich wartości ekonomicznej, wymagały długich lat pracy, znacznego wysiłku energji i poważnych inwestycyj finansowych. Twardy żywot pioniera nie uśmiechał się emigrantowi niemieckiemu, wołał on wędrować tam, gdzie położone już zostały przez innych podwaliny technicznego i kulturalnego chociażby „Existenzminimum”.

A przecież taka kolonja, wschodnio-afrykańska, o powierzchni 995.000 kilometrów kwadratowych posiada wysoko położone, obszerne przestrzenie o nader zdrowym klimacie, gwarantującym pomyślne, pod każdym względem, warunki istnienia. Kamerun, dwa razy większy od państwa niemieckiego, mógłby z łatwością i suto wyżywić kilka miljonów Europejczyków. Posiadłości zachodnio-afrykańskie — 835.000 kilometrów kwadratowych — mniej odpowiadają wymaganiom hygjeny, nadają się jednak doskonale do hodowli bydła i do uprawy bawełny. Nowym, wielu miljonom ludzi, zwyciężonym w coraz uporczywszej i trudniejszej walce o byt, toczącej się dzisiaj w Niemczech, otwierzyłyby się nowe możliwości produkcyjnej i wcale zyskownej pracy. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę berlińscy mężowie stanu, mobilizujący wszystkie argumenty, stosunki i polityczne wpływy w przewidywaniu oczekującej ich walki przy genewskim stole pertraktacyj dyplomatycznych.

Zagadnienie bowiem nie jest łatwe do rozwiązania, ponieważ zazębiają się o nie liczne, a drażliwe rywalizacje międzynarodowe, ściślej mówiąc międzyaljanckie. Koloniami temi administrują obecnie, w myśl postanowień traktatu wersalskiego: Anglja, Francja, względnie Japonja. Musiałyby one dobrowolnie mandaty swoje złożyć. Nie należy przytem zapominać, że we wszystkich tranzakcjach, dotyczących podziału terytorjów kolonjalnych, zdecydowane są brać czynny, nie, jak poprzednio, bierny, udział również Włochy, w jeszcze silniejszym od Niemiec stopniu cierpiące na przeludnienie. Stanowisko, zajęte przez Mussoliniego w sprawie Marokka, nie może pozostawiać żadnych w tej mierze wątpliwości.

K-ski.

Trzy interpelacje Z. L. N.

W SPRAWIE SZKODLIWEJ DZIAŁALNOŚCI MINISTERJUM OŚWIATY.

Klub sejmowy Związku ludowo-narodowego zwrócił się z trzema interpelacjami do Rządu w sprawie działalności Ministerjum oświaty, względnie min. Sujkowskiego.

Pierwsza interpelacja zawiera krytykę dokonanych w ostatnich miesiącach rugów w Ministerjum oświaty i w organizacji szkolnictwa. Podpisani posłowie zapytali Rząd:

1) Jakie są przyczyny rugów na wyższych stanowiskach w Ministerjum W. R. i O. P., co musi wywołać stan niepewności wśród pracowników?

2) Dlaczego przy obsadzaniu opróżnionych stanowisk minister nie kieruje się względami rzeczowemi?

Oprócz wystosowania powyższych interpelacyj zwrócił się Z. L. N. z zapytaniem do premjera Bartla oraz do ministra oświaty w sprawie naruszenia ustawy z 31 lipca 1924 roku o organizacji szkolnictwa. Mianowicie p. min. Sujkowski obiecał delegacji klubu ukraińskiego, że na żądanie ludności ruskiej przemieni szkoły polskie na kresach na szkoły ruskie z pominięciem przepisów ustawy szkolnej. Istotnie rozpoczęła się z tego powodu szkodliwa i sztuczna agitacja na kresach. Wobec tego posłowie ze Z. L. N. zapytują p. ministra:

1) Czy zgodne jest z prawdą twierdzenie prasy ukraińskiej, jakoby p. minister W. R. i O. P. zgodził się na przedstawianie żądań w sprawie zmiany języka wykładowego szkół wprost p. ministrowi z pominięciem sposobu, przewidzianego w ustawie z dnia 31 lipca 1924 roku?

2) Czy p. minister skłonny jest wydać zarządzenie, wyjaśniające, iż podania w tej sprawie wnoszone bezpośrednio do p. ministra, lub z pominięciem formy, przewidzianej w wyżej wspomnianej ustawie, nie będą rozpatrywane?

Wreszcie inna interpelacja dotyczy zamykania szkół pol. w miejscowościach, w których ilość dzieci nie dochodzi liczby 40 oraz przydzielania polskich dzieci do szkół z niepolskim językiem wykładowym. Wobec tego posłowie Z. L. N. zapytują p. ministra oświaty:

1) Czy prawdą jest, że istniejące w województwach wschodnich i południowowschodnich szkoły polskie, mające mniej niż 40 dzieci uczęszczających, mają być zamknięte?

2) Czy p. minister skorzysta z uprawnień art. 8 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, w celu zapewnienia poszczególnym miejscowościom kresowym, zamieszkałym przez Polaków i liczącym mniej niż 40 dzieci, nauki w języku polskim?

Sprawa votum nieufności dla ministra oświaty rozstrzygnie się na dzisiejszem (piątkowem) posiedzeniu Sejmu.

Ochrona pracowników umysłowych.

W najbliższej przyszłości ma ukazać się w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej ustawa o ochronie pracowników umysłowych.

Projekt ustawy tej opracowany przez Ministerjum pracy przesłano do Ministerjum przemysłu i handlu, celem uzgodnienia go z jego opinją.

Postanowiono zgodnie, że okres pracy próbnej nie może trwać dłużej niż 3 miesiące. W okresie próbnym obowiązuje obie strony wymówienie na 2 tygodnie, 1 i 15 każdego miesiąca.

Nie osiągnięto natomiast zgody między ministerjami w sprawie zasad wymawiania pracy przyjętemu ostatecznie pracownikowi.

Ministerjum pracy zaprojektowało przyjęcie zwyczajowej w b. Kongresówce zasady trzymiesięcznego wymówienia.

Ministerjum przemysłu i handlu, przeciwstawiając się temu, proponuje zasadę wymówienia na 6 tygodni przed upływem kwartału administracyjnego, a więc cztery razy do roku: 15 lutego, 15 maja, 15 sierpnia i 15 listopada.

Jest to zasada obowiązująca dotychczas jeszcze z czasów przedwojennych w Małopolsce i na Górnym Śląsku.

Spornym również pozostał paragraf o karach za nieprzestrzeganie ustawy. Ministerjum przemysłu i handlu nie zgadza się na proponowane przez Ministerjum pracy kary aresztu, uznając jedynie grzywny pieniężne.

Pomoc lekarska dla urzędników.

Rada ministrów uchwaliła niedawno opracowany przez departament służby zdrowia Ministerjum spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia o zreformowaniu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Rozporządzenie to, które wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. wprowadza rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej dla urzędników przez wprowadzenie t. zw. pomocy sanatoryjnej zamiast wypławanych dotychczas zapomóg pieniężnych na koszta leczenia klimatycznego.

Pomoc sanatoryjna ma być uwzględniona w tak szerokim zakresie iż niektóre sanatorja prywatne przyjmować będą urzędników państw. na warunkach opłat ulgowych. Odpowiednie umowy z sanatorjami wkrótce zostaną przez Rząd zawarte. Dalszym punktem reformy pomocy lekarskiej będzie wobec zwiększenia kredytów na te cele przez Ministerjum skarbu stosowanie w szerszym, niż dotychczas, zakresie kuracji szpitalnej. W związku z powyższą reformą nastąpi całkowite skasowanie pomocy dentystycznej dla urzędników, co podyktowane jest względami celowości.

Z dziedziny prawa sanitarnego.

W departamencie służby zdrowia Ministerjum spraw wewnętrznych w związku z pracą nad unifikacją polskiego prawa sanitarnego zostały ukończone bądź są na ukończeniu następujące projekty ustaw, które niebawem zostaną ogłoszone w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej:

1. Ustawa aptekarska— jest na ukończeniu, 2. ustawa dentystyczna — oczekuje tylko aprobaty Ministerjum spraw wewnętrznych przed wniesieniem jej na Radę ministrów, 3. ustawa felczerska — znajduje się w fazie opracowywania, 4. nowela do ustawy o praktyce lekarskiej — jest już gotowa, 5. ustawa o dozorze nad produktami spożywczemi — jest gotowa, oczekuje obecnie uzgodnienia poglądów między zainteresowanemi ministerjami, 6. ustawa o chowaniu zmarłych — w całości gotowa od dłuższego czasu, stanowić będzie w dniach najbliższych przedmiot narad zainteresowanych ministerjów pocz[e]m wejdzie na Radę ministrów.

Jesienne strofy.

I tak, jak wczoraj, szumi rzeka,
Jak wczoraj skrzy się w blaskach słońca,
A jednak — płynie skądś daleka
Melodja smutna, cicha, drżąca..

Jak wczoraj gwarzą w lesie drzewa
I ptaki kwilą wciąż rozgłośnie,
Jednak wiatr chłodny sny rozwiewa,
Sny o minionej, złotej wiośnie.

Nieznacznie, zwolna się przybliża...
Hen!... już po zżętym idzie łanie,
Od dróg rozstajnych tam — u krzyża..
I słychać szat jej lekkich wianie,

Tkanych z babiego nitek lata..
Twarz jej się gamą uczuć mieni,
Wian z bladych astrów skroń oplata,
Astrów, co kwiatem są jesieni, —

Astrów, od których chłodem wieje..
O, smutne kwiaty, wy, bez woni,
Wy, co straciłyście nadzieję,
Od których szczęście wiecznie stroni...

W mgłach idzie smutnych serc królewna,
A wiatr żałośnie gra niebodze. —
Idzie posępna i rozwiewna —
I gubi astry po swej drodze..

J. MORI.

SYGNAKIEM.

Na wielkich szlakach.

Czarne bryły,
Wydarte z wnętrza ziemi
Od brzegów Bałtyku odbiły
Na statkach z żaglami mnogiemi.
Niby mewa, ptak mórz biały
Płynie przez gładkich wód słonych opale,
Tęskniąc do fiordów i do śnieżnej skały,
Nad jezior lustrem spiętrzonej wspaniale.
Tęskni do zorzy północnej i śniegu,
Do Skandynawów skalistego brzegu.

— — — — — — — — — —

Czarne bryły
Wydarte z wnętrza polskiej ziemi
I wnet węże błyszczące
Snya dziwnie ożyły.
Wiodąc skarb szlakami odległemi.
Gdzie wschodzące słońce
Najpierwej ludzkich siedzib wnętrze wita.
Niby strumienie długie i ruchliwe,
Niby potęga ludu niespożyta,
Tysiąc dróg w jedną wielkość spływa.
Miljon głów skłania się u pracy tronu
Hen, nad brzegiem Newy. Wołgi, Donu.

— — — — — — — — — —

Czarne djamenty.
Z ziemi wnętrza wydarte
Przez pot i trud święty
Piękną historji zapiszą kartę.
W kraju wierzb i konwalji
Tęskni djament do słońca Italji,
Tęskni tam, kędy cyprys pod niebo wyrasta,
I kędy dożów dotąd żyją duchy,
I gdzie świątyń wspaniałe kolumny
I gdzie wgranicach Wiecznego Miasta
Zostały wieków odległych okruchy
I Cezarów czyn wielki i dumny.

— — — — — — — — — —

I tak szlakami odległemi.
Czarne bryły z polskiej ziemi.
Idą na rynki świata olbrzymie.
Do pałaców idą i poddaszy.
I budują wielkie polskie imię
I sławę ziemi naszej.

— — — — — — — — — —

W potężnym, a przecież pokojowym szyku
Zdobywasz lądy i zdobywasz morze
Mocarną pracą o. polski górniku.

— — — — — — — — — —

Szczęść Boże! Szczęść Boże!

K. Ćwierk.

O ofiary na pomnik Bolesława Chrobrego

Komitet budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Brzezin nad Odrą prosi nas o zamieszczenie odezwy, w której m. in. czytamy:

Postanowiliśmy postawić pomnik **nad samą dzisiejszą zachodnią granicą Polski, nad Odrą pod Piastowskim Raciborzem, na wyzwolonej części Ziemi Raciborskiej, należącej dziś do powiatu Rybnickiego. Na wzgórzu pod Brzeziem, z którego roztacza się piękny widok na całą nizinę górnej Odry aż po Sudety, tam, gdzie niedaleko Odra z Olzą tworzą trójkąt trzech państw: Polski, Czechosłowacji i Niemiec, stoi granitowa „wieża Bismarka", postawiona przez Niemców w roku 1913 dla zadokumentowania ich siły zaborczej.**

Na tej to wieży, na której widniała płaskorzeźba „żelaznego kanclerza", umieszczony zostanie **bronzowy wizerunek Bolesława Chrobrego, tego „Lwa Słowiańskiego", który bronił bohatersko zachodnich granic Słowiańszczyzny, umacniając ją do późniejszej wielowiekowej walki z naporem germańskim.**

Płaskorzeźba przedstawiać będzie **popiersie Chrobrego z historycznym szczerbcem w ręku,** położonym na sercu do przysięgi. Wzrok Króla skierowany będzie na zachód, ku Odrze! Pod płaskorzeźbą umieszczony zostanie napis: **„Bolesławowi Chrobremu — Lud Piastowski — 1926".**

Na dole we wieży urządzona zostanie kaplica, poświęcona św. Stanisławowi Kostce, chorążemu Wojsk Polskich z pod Chocima, patronowi młodzieży polskiej, którego 200-rocznicę kanonizacji obchodził w tym roku Kościół katolicki, osobliwie w Polsce.

Płaskorzeźba według projektu artysty-rzeźbiarza Wincentego Chorembalskiego, twórcy podobnej płaskorzeźby Kościuszki w Katowicach, wykonana zostanie w odlewni p. Mandery w Mikołowie.

Kaplica urządzona zostanie według projektu artysty-malarza Stanisława Ligonia.

Koszty budowy pomnika pokryte być mają z ofiar publicznych.

Rodacy! W przekonaniu, że podzielacie naszą myśl stworzenia tego pomnika i pomożecie do urzeczywistnienia naszego zamiaru, zwracamy się do Was z gorącą prośbą o łaskawe dary na budowę tego pomnika, który będzie artystyczną pamiątką narodową na zachodnich kresach nad Odrą.

Łaskawe dary prosimy nadesłać na ręce przewodniczącego Komisji finansowej Komitetu — **p. Starosty Aleksego Troski w Rybniku** (województwo Śląskie). Pokwitowania wraz z podziękowaniem ogłoszone zostaną w prasie. Wszyscy ofiarodawcy wpisani zostaną do księgi pamiątkowej budowy tego pomnika.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24
Piątek

Dziś NMP. od wyk. niew.
Jutro Bł. Ładysława z G
Wsch. słońca 5 23
Zach. „ 5 34

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę — premjera „Oj mężczyźni mężczyźni", komedjo-farsa Kazimierza Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

W niedzielę popołudniu — po cenach zniżonych „Papa się żeni" Wł. Rapackiego. Początek godz. 4 popoł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę, wieczorem — po raz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni" Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Zapowiedzi teatralne

W przygotowaniu świetna, pełna słońca i humoru komedja G. Forzano „Dar poranka" z Senowską i Kubińskim w rolach głównych. Reżyseruje Stanisław Kubiński.

Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni „Bagatela" (vis a vis dworca Wiedeńskiego) w godzinach od 10 rano do 2 w południe. Kasa teatralna (gmach Teatru) czynna tylko w dni przedstawień: przed przedstawieniem popołudniowem od godz. 3-ej, przed wieczorowem od godz. 5-ej.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Czerwony Goniec".
Sfinks: „Czarodziejka" z Polą Negri.
Momus „Cud wilków"

Uczczenie zasłużonego kapłana.

Donoszą nam z Włoszczowy, iż tamtejsza Rada miejska na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła nadać ks. Grzegorzowi Augustynikowi, b. proboszczowi i dziekanowi włoszczowskiemu tytuł honorowego obywatela miasta oraz wysłać delegację w osobach przewodniczącego Rady, p. W. Jaszewskiego i najstarszego wiekiem radnego, p. I. Michalskiego celem wręczenia dyplomu zasłużonemu kapłanowi, przebywającemu obecnie w klasztorze Jasnogórskiem.

W związku z powyższem dodać należy, iż czcigodny kapłan był także dłuższy czas proboszczem w Dąbrowie, gdzie dzięki jego staraniom wybudowano wspaniały kościół i gdzie gorący patrjota oraz niezmordowany pasterz zaskarbił sobie ogólny szacunek.

Wizyta p. starosty.

P. starosta będziński, Antoni Remiszewski wizytował polski Związek pracowników przemysłowych i handlowych. Zebrani delegaci zarządu po przywitaniu p. starosty poinformowali go o celach i zadaniach związku, jak również o prowadzonej przez związek akcji na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. W przemówieniu swojem podkreślił p. starosta swoje zainteresowanie pracami związku, jak również pracami komisji porozumiewawczej, w skład której wchodzą prawie że wszystkie pokrewne związki pracowników umysłowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na pożegnaniu wyraził p. starosta życzenie utrzymania ze związkiem ścisłego kontaktu, przyobiecując jaknajżyczliwsze poparcie wszelkich zamierzeń związkowych.

Przed świętem przysposobienia wojskowego.

Onegdaj w sali Magistratu sosnowieckiego odbyło się zebranie Rady wychowania fizycznego w sprawie zorganizowania święta przysposobienia wojskowego. Zebraniu przewodniczył prezes Rady p. sędzia Herman. Na zebraniu byli obecni: zastępca starosty, p. Cz. Kowalski, inspektor szkolny p. Winiarski, nadkomisarz Strzelecki oraz przedstawiciele szkół i organizacyj wojskowo - wychowawczych. Program święta, które ma odbyć się w dniach 10 i 17 października przedstawił zebranym oficer instrukcyjny por. Nitecki; program ten zebrani przyjęli. Następnie przystąpiono do wyboru sędziów na zawody.

Dnia 27 b. m. o godz. 7.30 w lokalu oficera instrukcyjnego odbędzie się zebranie sędziów, celem podziału prac.

Prymicje w Grodźcu

W ubiegłą niedzielę odbyły się prymicje ks. Mieczysława Rzadkowskiego, syna obywatela grodzieckiego. O godzinie 10 i pół rano wyprowadzono prymitanta w uroczystej procesji z duchowieństwem na czele z domu rodzicielskiego do kościoła miejscowego, gdzie prymitant odprawił uroczystą sumę w asystencji ks. prałata Tomasza Wieczorka, wiceregensa seminarjum duchownego w Łodzi również grodźczanina, i miejscowego proboszcza ks. W. Grzelińskiego, oraz licznie przybyłego duchowieństwa z okolicznych parafji. Nader podniosłe i odpowiednio przystosowane do tej uroczystej chwili słowo Boże wygłosił ks. prał. Wieczorek, a chór kościelny „Jutrzenka" pod batutą p. Kostulskiego odśpiewał kilka pieśni według przepisów liturgicznych. Podczas błogosławieństwa udzielonego przez prymitanta ten sam chór wykonał bardzo ładnie utwory Nowowiejskiego „Ufajcie" oraz Moniuszki „Dzięki Ci Przedwieczny Panie".

Z wojewódzkiego zjazdu prezydentów miast.

W ubiegłą środę odbył się w Kielcach zjazd prezydentów miast województwa Kieleckiego, gdzie, między innemi, omawiano sprawy likwidacji bezrobocia, rozbudowy miast, budżetów miejskich itp.

Przy omawianiu kwestji bezrobocia wyrażono życzenie, aby w związku z mającym wyjść dekretem w sprawie przyjmowania przez zakłady przemysłowe 25 proc. bezrobotnych, korzystających z akcji doraźnej, tylko przedsiębiorstwa, które przyjmą 75 pr. wspomnianych bezrobotnych, mogły otrzymywać pożyczki w wysokości 2 zł. za każdego zatrudnionego bezrobotnego, samorządy zaś winny otrzymać z tego tytułu pożyczki długoterminowe, oczywista w tym samym stosunku. W dalszem dążeniu do umniejszenia ilości bezrobotnych, uchwalono, aby dla robotników, którzy przekroczyli 60 lat, była utworzona stała norma zapomóg w postaci funduszu emerytalnego. Postanowiono także zwrócić baczną uwagę na t. zw. zawodowych bezrobotnych, których ilość wynosi niekiedy 10 procent zarejestrowanych bezrobotnych.

Sporo również czasu poświęcono wojewódzkiemu komitetowi społecznemu. Okazuje się, iż instytucja ta, powstała dzięki zabiegom p. wojewodziny Manteuflowej, wykazała już szereg dodatnich wyników. Kilka zakładów, jak szkoła dla zaniedbanych dzieci w Herbach, szpital dla dzieci jagliczanych w Straconce itp. placówek rozwija się bardzo dobrze i komitet w dalszym ciągu zakłada inne pożyteczne zakłady dla młodzieży.

Na pokrycie wydatków komitetu w roku 1927 postanowiono opodatkować się w wysokości 9.4 grosza na mieszkańca, co dla Sosnowca wyniesie 8 i pół tys. zł., dla Będzina 3 i pół tys. zł., dla Dąbrowy 3 tys. zł. dla Zawiercia 3.100 zł.

Z lustracji budynków szkolnych.

W drugiej połowie sierpnia b. r. komisja w składzie inspektora szkolnego p. Winiarskiego, inspektora samorządu p. Sztajnera i zastępcy przew. Rady szkolnej pow. p. Mazura zlustrowała budynki szkolne w gm. Koziegłówki, w których skonstatowano niewykończenie remontu i brak najniezbędniejszego urządzenia, mimo że władze nadzorcze zatwierdziły odpowiednie sumy na ten cel w budżecie szkolnym. Komisja nakazała urzędowi gminnemu usunąć przed 1 września braki, któreby były przeszkodą w rozpoczęciu roku szkolnego.

Zarządzenie to było widocznie echem wołającego na puszczy, ponieważ Dozór szkolny, na skutek powiadomień kierowników szkół o nieuruchomieniu niektórych klas z powodu braku ławek, tablic itp., zmuszony był odnieść się do Inspektora szkolnego i p. starosty. Finałem tego była ponowna lustracja budynków szkolnych dnia 13 b. m. przez zastępcę inspektora szk. p. Pawłowicza i inspektora samorządu p. Sztajnera, którzy faktycznie stwierdzili opłakany stan urządzenia szkół. Na miejscu odbyło się zaraz posiedzenie przedstawicieli Dozoru szkolnego i urzędu gminnego, na którem protokularnie **rozdzielono sprawy gospodarki szkolnej do załatwienia przez Dozór szkolny i urząd gminny,** a jednocześnie p. Sztajner nakazał wójtowi, by dnia 17 września b.r. przyjechał furmankami do Będzina po zakup stołów, krzeseł, szaf, umywalni, pyłochronu itp.

Czyż urząd gminny nie mógł uniknąć ponownej wizytacji i sam zakupić na czasie niezbędne rzeczy? Trzeba było tylko trochę dobrej woli.

M.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zważywszy na zbyt nikłą ilość zarejestrowanych pracowników umysłowych w P. U. P. P w Sosnowcu, uprawnionych do otrzymania zapomóg w naturze, P.Z.Z.P.P. i H. wraz z P.U.P.P. wszczął dalsze starania u p. wojewody o rozszerzenie ram okólnika wojewódzkiego w tej sprawie z dnia 18 sierpnia b. r.

Akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych wszczętą była przez P.Z.Z.P.P. i H. w kwietniu r. b. Proponowane przez p. wojewodę uruchomienie jadłodajni dla bezrobotnych pracowników umysłowych nie odpowiadało miejscowym warunkom, wobec czego drogą licznych konferencyj, zamienione zostało w dniu 18 sierpnia r. b. na akcję wydawania zapomóg w naturze.

Przeznaczone na ten cel 5 tysięcy zł. podniesione zostały w dniu 26 sierpnia r. b. z kasy starostwa w Będzinie i jednocześnie ulokowane w Banku handlowym w Sosnowcu na rachunku akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych, przyczem subwencja Urzędu wojewódzkiego nie może być użytą na organizacyjne wydatki wspomnianej akcji, które P.Z.Z.P.P. i H. pokrywa z własnych funduszów.

Dziś 24 b. m. odbędzie się w biurze P.U.P.P. w Sosnowcu zebranie komisji kwalifikacyjnej dla zarejestrowanych, którzy niebawem z akcji tej korzystać będą mogli.

Zastrzyki po śmierci.

Wczoraj około godziny 1 popołudniu na ulicy Czystej w Sosnowcu starsza kobieta, żebraczka, nieznanego nazwiska przewróciła się na chodniku i nagle zmarła. Przechodnie, którzy pospieszyli nieszczęśliwej z pomocą — podnieśli już tylko trupa.

Zawiadomiona o wypadku policja wezwała lekarza z Kasy chorych, który jednak z niewiadomych powodów nie przyszedł. Wówczas policja odwiozła zwłoki żebraczki do Kasy chorych, zwracając si

powtórnie o stwierdzenie zgonu przez lekarza. I teraz także uparty lekarz nie raczył się pofatygować — przysłał natomiast felczera, który dokonał zimnym już zwłokom zastrzyku. Po tym niepowszednim zabiegu lekarskim, który przecież zmarłej nie wskrzesił — policja zabrała zwłoki do baraków miejskich, gdzie dopiero stwierdzono urzędowo zgon i trupa przeniesiono do kostnicy.

Nareszcie.

Dozór kościelny w Dąbrowie postanowił nareszcie ogrodzić nowy cmentarz. Roboty powierzono firmie „Malewski i Woźniak", która przystąpiła już do pracy. Cmentarz zostanie ogrodzony murem betonowym. Długość muru wynosi 1.100 metrów bieżących, z czego w tym roku ma być wykonanych 200 metrów bieżących.

Dzięki ogrodzeniu, cmentarz przestanie być nareszcie miejscem schadzek szumowin oraz ustanie pasanie tam bydła i ustawiczne profanowanie miejsca wiecznego spoczynku.

Sprawa kartofli dla robotników.

W związku ze zbliżającą się zimą, przemysłowcy Zagłębia, zgrupowani w Radzie Zjazdu oraz w Tow. przemysłowców wzorem lat poprzednich starania u władz o uzyskanie pożyczki celem udzielenia robotnikom zaliczki na zakup kartofli. Rada Zjazdu wystąpiła o pożyczkę w wysokości 750 tysięcy złotych. Tow. przemysłowców o 300 tys. zł..

Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie w tych dniach definitywnie załatwiona i prawdopodobnie zakłady przemysłowe będą mogły już na 1 października udzielić robotnikom zaliczek na kupno kartofli.

Skazanie podpalacza.

W swoim czasie przy ul. Kr. Jadwigi wybuchł w składzie szmat, należącym do Hersza Bornsztajna pożar. Przeprowadzone na miejscu wypadku dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek podpalenia, a ponieważ Bornsztajn dawał mętne wyjaśnienia, przyczem stwierdzono, że skład został ubezpieczony bardzo wysoko, gdyż aż na 15 tysięcy zł. Bornsztajna aresztowano i wytoczono mu proces o podpalenie. W rezultacie oskarżony został skazany na 3 lata domu poprawy, bez uwzględnienia kaucji i aresztu prewencyjnego. Obecnie sprawa ta znalazła się w sądzie najwyższym, który całkowicie wyrok powyższy zatwierdził.

Nieszczęśliwy wypadek.

70-letni Bernard Kępiński, zamieszkały przy ul. Francuskiej w Dąbrowie, został podczas pracy w hucie Bankowej uderzony kawałkiem surówki tak silnie, iż prócz ogólnego potłuczenia uległ złamaniu 2 żeber. Poszkodowanego przewieziono do szpitala, gdy na trzeci dzień zmarł.

Usiłowanie otrucia.

Onegdaj o godz. 21 niejaka Repka Sabina lat 17, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 14, usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie większej dozy esencji octowej. Desperatkę w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala miejskiego na Pe...

Włamanie.

Do magazynu kolejowego i kasy przy ekspedycji pospiesznej usiłowali się włamać onegdajsze nocy nieznani sprawcy. Zdążyli jednak wyłamać tylko pierwsze drzwi i spłoszeni uciekli. Śledztwo w toku.

W tłoku.

Gajewskiemu Józefowi zamieszkałemu w Mysłowicach przy ul. Klaszczki 2-a nieznany kieszonkowiec wyciągnął w tłoku zegarek wartości 50 zł.

Kradzież kamaszy.

Kisiel Stanisław i Niemczyk Piotr zamieszkali w Sosnowcu skradli na targu „Rozwoju" parę kamaszy wartości 13 zł. na szkodę Bednarka Ludwika zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 14. Amatorami kamaszy zajęła się policja.

Zawiadomienie.

Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A. podają do ogólnej wiadomości, że począwszy od dnia 21 b. m. do 25 b. m. włącznie w godzinach od 10 do 1 w południe będzie się odbywało przestrzeliwanie nieszrojonych pocisków na polach za hałdami przy ulicy Piłsudskiego.

5446-6

Bezcelowa peregrynacja do Wiednia.

SZKODA PIENIĘDZY CZASU I FATYGI.

Kilkakrotnie na tem miejscu na pół żartem na pół serjo wykazywaliśmy bezcelowość wyjazdu aż czterech przedstawicieli sosnowieckich władz miejskich i dwuch z Dąbrowy do stolicy Austrji. **6000 zł., wydanych na tę bezsprzecznie miłą i interesującą wycieczkę** można było wydać o wiele korzystniej dla miast.

Gdy jednak już tak zdecydowano, by Sosnowiec i Dąbrowa poszły za przykładem wielkich miast, mających oddawna urządzenia europejskie, posiadających wodociągi, kanalizację, łaźnię i t. p. niezbędne urządzenia, że tylko brakowało im obejrzenia wygodnień wiedeńskich, to przynajmniej należało wybrać takich uczestników, **których konieczność rozejrzenia się po Wiedniu byłaby w pewnym stopniu umotywowana.**

Darujemy Dąbrowie wyjazd wiceprezydenta Cieplaka, choć musi wywołać zdziwienie fakt, że nie udał się do Wiednia p. Seroka, **który który jest prezydentem miasta ! co ważniejsza inżynierem.** Pomysł brania udziału w wycieczce przez posła Cupiała ostatecznie też można przebaczyć, bo przynajmniej jest to postać, **zwracająca uwagę i godnie reprezentująca Zagłębie.** Można również przez palce patrzeć na wyjazd inż. Uthkego, bo choć delegowany z Sosnowca, jako radny tego miasta, to będąc jednocześnie inżynierem miejskim w Dąbrowie, przecież coś tam skorzystał z wycieczki i w Dąbrowie **może zastosować swoje spostrzeżenia wiedeńskie.** Pójdziemy nawet tak daleko, że nie będziemy kwestjonowali wyjazdu prezydenta Sosnowca, p. Bienia, choćby tylko dlatego, że jest prezydentem, ale **absolutnie nie można się pogodzić z wyjazdem dwuch pozostałych uczestników wycieczki,** mianowicie radnych Lebiedzkiego i Kurka, urzędnika Kasy chorych. Jaki był cel i jaki motyw? Względy towarzyskie, sympatje i antypatje osobiste nie powinnyby tu odgrywać żadnej roli.

Ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że pojechał r. Lebiedzki i r. Kurek, natomiast nie brał udziału w wycieczce ławnik Ufel, coprawda również tylko urzędnik Kasy chorych, **ale za to jednocześnie przewodniczący delegacji budowlanej.** Pozatem byłaby pewna racja, gdyby zamiast pp. Lebiedzkiego i Kurka wyjechał do Wiednia p. Dankowski inżynier miejski.

Powtarzamy, że ciągle jesteśmy zdania iż koszt, poniesiony na wyjazd do Wiednia, był zupełnie zbyteczny i **6000 zł. wydano w sposób zgoła nieekonomiczny.**

Ale gdyby był inny skład wycieczki, gdyby pojechali ludzie, którzy się znają na budownictwie i urządzeniach miejskich, **to przynajmniej byłoby pozory konieczności wyjazdu,** byłoby mniej powodów do przypuszczeń, że przy wyborze członków wycieczki kierowano się nie ich kwalifikacjami, lecz względami natury osobistej.

Wydatek 6000 zł. nie może pozostać bez śladu, nie może być tylko funduszem, wydanym za wewnętrzne zadowolenie uczestników wycieczki. Nie wątpimy więc, że zarówno **przedstawiciele Sosnowca, jak i Dąbrowy w najbliższym czasie złożą publiczne sprawozdanie** z przebiegu wycieczki i zdobyczy moralnych i materjalnych z peregrynacji wiedeńskiej.

Wiadomości ze Śląska.

Pierwszy dzień Zjazdu lekarzy w Katowicach.

Wczoraj o godzinie 10 rano, po nabożeństwie uroczystem w kościele N. P. M., które odprawił ks. kanonik Szramek w pięknie udekorowanej sali domu Związkowego N. P. M. zaczęli się zbierać liczni goście przybyli na Zjazd.

Parę minut po dziesiątej przybył p. wojewoda dr. Grażyński, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, starosta Seidler, ks. prałat Bromboszcz, radca Przybyła i reprezentanci prasy.

Po przyjeździe p. wojewody Zjazd zagaił **doktór Jarczyk**, prezes Związku lekarzy na Śląsku. W przemówieniu swojem powitał dr. Jarczyk bardzo serdecznie reprezentantów władz, oraz wszystkich uczestników Zjazdu. Po przemówieniu dr. Jarczyka **został wybrany przez aklemację na przewodniczącego Zjazdu nestor lekarzy polskich dr. Gluziński z Warszawy.**

Wzruszony dr. Gluziński podziękował za wybór i wezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć zamordowanych lekarzy Polaków w czasie plebiscytu: śp. dr. Mieleckiego i Styczyńskiego. Po tym hołdzie zabrał głos **ks. prałat Bromboszcz**, który powitał Zjazd imieniem ks. prymasa Hlonda, następnie przemawiali: imieniem Rządu **p. wojewoda Grażyński**, imieniem ministra spraw wewnętrznych naczelnik **dr. Rostek**, imieniem ministra spr. wojsk. **pułkownik dr. Koralewicz**, imieniem społeczeństwa śląskiego **marszałek Sejmu śląskiego Wolny**, Uniwersytetu wileńskiego **dr. prof. Muszyński**, Uniwersytetu poznańskiego **dr. prof. Karwowski**, Uniwersytetu warszawskiego **dr. prof. Kryński**, imieniem miasta Katowic powitał Zjazd w serdecznych słowach **radca dr. Wiktor Przybyła.**

Po powitalnych przemówieniach i odczytaniu szeregu depesz, przewodniczący zawiadomił zebranych, że **imieniem Zjazdu wysyła telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z wyrazami czci i hołdu.**

Następnie witany burzą oklasków wszedł na podjum **prof. Kostanecki**, znakomity profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i wygłosił niezmiernie interesujący odczyt pt. „O wyrostku robaczkowym".

Z lekarzy z Zagłębia Dąbrowskiego zauważyliśmy **dr. Zieleniewskiego i dr. Kozłowskiego.**

Wieczorem odbył się raut w salach magistratu, wydany przez miasto na cześć uczestników Zjazdu. Raut w nadzwyczaj miłym nastroju przeciągnął się do późnej godziny.

Przed gruntownem czyszczeniem podwórka p. Radwańskiego w Mysłowicach.

Ludność Mysłowic odetchnęła. **Nareszcie burmistrz Radwański został wyrokiem sądu administracyjnego zwolniony ze służby bez prawa do emerytury. Zwolnienie nastąpiło wskutek rozmaitych nadużyć natury finansowej,** o których mówi się w Mysłowicach zupełnie głośno. Naprzykład p. Radwański **płacił wielokrotny paszport zagraniczny dla swojej żony z pieniędzy miejskich, utrzymywał prywatne auto z funduszów komunalnych.** Litanja „grzeszków" p. Radwańskiego jest zbyt długa, ażeby je wyliczać, a pozatem cała „działalność" p. Radwańskiego jest znaną mieszkańcom Mysłowic i okolicy.

Z chwilą ustąpienia p. Radwańskiego traci swego patrona i protektora tak zwany blok „socjalny - Ślązaków"(!!), który niedwuznacznie brata się z separatystami i Niemcami.

Najwyższy już czas, ażeby ta „partja" została już wreszcie zlikwidowaną, tembardziej że pracują w niej ludzie z bardzo ciemną przeszłością, których p. Radwański sprowadził (np. rzekomo nazywający się „dr." Boock) i bez wiedzy Rady miejskiej zaangażował do Magistratu. Apelujemy do władz, ażeby już wreszcie zajęły się „przyjaciółmi" p. Radwańskiego i stwierdziły, za jakie pieniądze jest wydawany „organ" tej „partji" „Obywatel" i „Der Bürger".

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar

Piątek dnia 24 b. m. „Tosca" występ Ignacego Dygasa
Sobota dnia 25 b.m. premjera „Król".
Niedziela dnia 26 b m. Bytom „Żydówka".

Zapowiedzi teatralne

W sobotę dnia 25 b.m. po raz pierwszy na scenie naszej wystawioną zostanie znakomita komedja mistrzów francuskiego teatru G. Caillaveta i de Fleursa „Król" pełna humoru i wykwintnej satyry politycznej Komedja ta w tryumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny europejskie i na scenach polskich w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu święciła zawsze długotrwałe sukcesy. W roli głównej wystąpi p. raz pierwszy p. Józef Krokowski. Pozatem w głównych rolach wystąpią pp. T. Bohdańska, K. Krzywicka, W. Michałowska, F. Chmurkowski, K. Kijowski, W. Puchalski, Janusz Mazanek Czarliński S. Wrącki i inni. Reżyseruje p. Józef Krokowski.

Przygotowania do inauguracyjnego przedstawienia opery w pełnym toku. Inauguracja opery odbędzie się dnia 28 we wtorek, odegraną będzie opera w 3 aktach Stanisława Moniuszki „Hrabina".

Pod adresem dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Polskie społeczeństwo miejscowe z Siemianowic, Małej Dąbrówki z Burowcem oraz Milowice nie może korzystać z kulturalno-oświatowej placówki, **jaką jest teatr polski** w Katowicach, a to z powodu złej komunikacji. Ostatni pociąg w kierunku Bytomia przez Siemianowice odchodzi z Katowic o godz. 22 m. 25, a ostatni tramwaj do Siemianowic o g. 22 m. 30. Przedstawienie w teatrze kończy się najwcześniej o g. 23. Wobec czego liczne rzesze polskiego społeczeństwa zwracają się z prośbą do dyrekcji kolejowej w Katowicach z prośbą o zmianę rozkładu jazdy pociągów na tej linji w ten sposób, aby umożliwić szerokim warstwom publiczności korzystanie z przedstawień teatralnych. Mamy nadzieję, że władze kolejowe w Katowicach przychylnie rozpatrzą niniejszą prośbę, tembardziej, że pociąg, odchodzący z Katowic do Bytomia o godz. 10 m. 25 nie cieszy się wielką frekwencją.

Ze Związku zawod. metalowców.

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 10 rano w Domu związkowym Z. Z. P. w Królewskiej Hucie przy ul. Rynkowej, odbędzie się zjazd walny Związku metalowców Z. Z. P. Na porządku dziennym wybór zarządu Związku metalowców.

Nowy prezes zarządu Izby rzemieślniczej w Katowicach.

Na pierwszem posiedzeniu nowego tymczasowego zarządu Izby rzemieślniczej w Katowicach został wybrany prezesem zarządu Izby rzemieślniczej st. cechmistrz ślusarski Jan Śmigiel były prezes Związku cechów.

Wzorowe wojsko.

Na Śląsku powrócili ze służby wojskowej rekruci z 52 pułku Strzelców Kresowych w Złoczowie. Jak nas informują, odjeżdżający byli bardzo serdecznie żegnani tak przez dowódców pułku, jak i podoficerów. Specjalnie podkreślano wzorowe zachowanie się Ślązaków i ich zamiłowanie do służby wojskowej.

Występ Ignacego Dygasa w Operze Katowickiej.

Drugi występ I. Dygasa zyskał sobie niemniejsze powodzenie, niż poprzedni. Znakomity śpiewak wystąpił tym razem w roli Jontka w „Halce". Wartości głosu i zalety śpiewu wybitnego artysty są zbyt dobrze wszystkim znane, by o nich jeszcze pisać. Problem swej roli: nieszczęśliwą miłość do Halki i ból nad jej smutnym losem, a zarazem gwałtowną zazdrość, popychającą go raz wraz do uczynków, które rany nieszczęśliwej dziewczyny rozrywają i stają się przyczyną jej tragicznego końca, ujął z prawdą, godną swej wielkiej sławy. Z zadziwiającą zręcznością operował Dygas trzema głównemi motywami swej roli: współczuciem dla nieszczęśliwej i zarazem wolą, by jej cierpienie uśmierzyć, cierpką goryczą zawiedzionej miłości i zarazem nieopamiętanej zazdrości, mieszając je umiejętnie z sobą i stwarzając obraz o przekonywającej psychicznie mocy. W współczucie Jontka, owo tło tego obrazu — wplata Dygas mistrzowsko cierpkie nuty zawiedzionej miłości i stopniuje je do wybuchów zazdrości, w których odbiera brutalnie Halce jej ostatnie iluzje. W słowach „O Halko moja" w III akcie, które tłumi głuchem łkaniem, osiągnął świetny artysta maksimum napięcia dramatycznego swej roli. Bogaty zasób środków i efektów wokalnych, któremi Dygas włada po mistrzowsku podporządkowuje wszędzie swej przewodniej myśli dramatycznej; nigdy ich nie używa błyskotliwie, dla samej tylko brawury. To jest jego największą zaletą. Dlatego jest w jego grze tyle szczerości i prawdy. Dlatego każdego tak do głębi ujmuje i porusza. Nie tylko swoim głosem, którego czarowi się niktoby nie zdołał oprzeć, ale swem artystycznem szlachectwem stał się Dygas tem, czem jest: jednym z największych artystów operowych.

Feliks Sachse.

Kronika Zawiercia.

Sienkiewiczówka.

Zorganizowana pod powyższą nazwą loterja fantowa w Łodzi, na rzecz domu sierot, odłożyła termin ciągnienia z pierwszych dni września na połowę listopada.

Zawiadamiamy o tem naszych czytelników, gdyż, jak nam wiadomo, duża ilość losów tej loterii została sprzedana w Zawierciu.

Życie spółdzielcze.

Kupiectwo i rzemiosło Zawiercia, realizując niedawno powstały projekt, powołały do życia własną instytucję kredytową: „Bank spółdzielczy rzemieślniczo-kupiecki w Zawierciu".

Na walnem zebraniu członków spółdzielni opracowano i przyjęto statut banku, wzorowany na statutach takich samych instytucyj, pozostających pod kierunkiem Związku spółdzielni polskich w Warszawie.

Pozatem ustalono wysokość udziału, określono najwyższą skalę udzielanych kredytów oraz granice, w jakich spółdzielnia może zaciągać zobowiązania.

Ustalono władze spółdzielni, przyczem do zarządu i rady nadzorczej banku zostali powołani pp. Jan Gruszczyński, St. Rejmont, St. Lendor, St. Szlęzak, St. Blajer, H. Sztoss., Henryk Skalski, W. Lepiarz, T. Piekarski, L. Kuśmierski, Ign. Germała, J. Dunin-Brzeziński, St. Dymecki, St. Sroka i L. Górecki.

Jednocześnie zebrani upoważnili zarząd do formalnego zarejestrowania spółdzielni, ściągnięcia udziałów i wpisowego, wreszcie do podjęcia normalnej pracy spółdzielni.

Obecnie żywotność stworzonej instytucji zależeć będzie w pierwszym rzędzie od rzemieślników i drobnych kupców, którzy w zrozumieniu własnego interesu winni jak najliczniej przystąpić do spółdzielni i zapewnić jej szerokie i mocne oparcie przez stałą współpracę.

Nożownictwo.

Wczoraj rano zmarł w szpitalu Kasy chorych Władysław Jerczyński l. 25, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 15. Jerczyńskiego w niedzielę przyprowadzono do szpitala po bójce na noże. Sprawcy zbiegli, policja prowadzi dochodzenie i jest na tropie.

Kronika Olkuska.

Wybory w Kasie chorych.

W dniu 25 b. m. odbędą się wybory członków do Rady powiatowej Kasy chorych w Olkuszu. Zgłoszono dwie listy kandydatów z grupy ubezpieczeniowej, a mianowicie: listę p. n. „Praca" zaopatrzoną nr. 1, oraz listę kandydatów Rady Związków zawodowych pow. Olkuskiego, zaopatrzoną nr. 2. Niezależnie od tego grupa pracowników zgłosiła oddzielną listę, zaopatrzoną nr. 1.

Lustracja lasów sławkowskich.

W tych dniach odbyła się lustracja lasów sławkowskich przez komisarza ochrony lasów z Częstochowy, p. Żelazowskiego. Wyniki lustracji są dodatnie tak pod względem fachowego gospodarstwa, jak i pod względem finansowym. Oczywiście jest to zasługą nadleśniczego, p. Śmielowskiego, który w ciągu półrocznego urzędowania, zdołał zabagnioną gospodarkę lasów sławkowskich skierować na dobrą drogę.

Wyjaśnienie.

W n-rze 250 katowickiej „Polonji" jakiś złośliwy informator podał wiadomość o rzekomych waśniach i sporach między klubami sportowemi „Vesta" i „Olkusz". Należy wyjaśnić, że tak nie jest, obydwa kluby żyją z sobą w zgodzie, a terminy korzystania z boiska ustalą t. zw. komisja parkowa, która jest życzliwą tak dla jednej, jak i drugiej strony. T-wo „Vesta" ma dostateczną ilość graczy i jako klub związkowy, ma zawsze możność wykorzystania swego terminu boiskowego.

Raid samochodowy.

W dniu 25 b. m. przejeżdżać będą przez Olkusz samochody, biorące udział w raidzie Śląskiego Klubu automobilowego z Katowic. Marszruta biec będzie od Częstochowy (wyjazd z Lublińca) przez Ogrodzieniec. Przejazd przez Olkusz spodziewany jest około godz. 10 i pół rano.

Zalesienie nieużytków.

Sejmik olkuski przystąpił energicznie do zalesienia nieużytków na gruntach piaszczystych, mokradłach etc. Badania przeprowadza z ramienia Wydziału powiat. nadleśniczy lasów sławkowskich, p. Śmielowski, pod ogólnem kierownictwem komisarza ochrony lasów. Na cel powyższy województwo Kieleckie wyasygnowało narazie 2 tysiące złotych.

Czego domagają się pracownicy państwowi?

Nędza pracownika państwowego staje się niemal przysłowiową. Ciągle wzrastająca drożyzna z dnia na dzień pogarsza sytuację. Trwogą przejmują pracownika zbliżające się mrozy wobec braku funduszów na ciepłą odzież i opał. Nic dziw więc, że w tych warunkach szerokie rzesze pracownicze wołają do rządu o poprawę bytu, gdyż ciężar ofiar na rzecz państwa zbyt ich uciska.

Centralna Komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych, zrzeszająca 14 największych organizacyj pracowniczych ze wszystkich działów pracy państwowej, prowadzi energiczną działalność w kierunku polepszenia bytu wieluset tysięcy swych członków.

Poszczególne związki i stowarzyszenia, wchodzące w skład C. K. P. jednomyślnie wystąpiły do rządu z memorjałem, w którym domagają się uruchomienia mnożnej, dostosowania jej wysokości do cen obecnych, wypłacenia pracownikom jednorazowego wyrównania różnicy w płacach, wynikających z unieruchomienia wzrostu dodatku mieszkaniowego.

Na jednej z ostatnich konferencyj p. premjer Bartel w odpowiedzi na te memorjały oświadczył p. Kisielnickiemu, sekretarzowi C. K. P., że rząd jest przeciwny uruchomieniu mnożnej, że znana jest mu niedola pracowników państwowych, lecz nie jest w możności jej natychmiast zaradzić, gdyż nie posiada odpowiednich funduszów. Poprawa bytu pracowników państwowych zależy, według p. Bartla, tylko od Sejmu, który jest w mocy znaleźć nowe źródła dochodowe. Z odnośnemi projektami rząd wystąpi do parlamentu w listopadzie. Narazie p. premjer Bartel obiecał załatwić przychylnie sprawę uruchomienia dodatku mieszkaniowego, co już ma znaleźć praktyczne zastosowanie przy wypłacie najbliższych poborów.

Oczywiście, że pomyślne załatwienie sprawy uruchomienia dodatku mieszkaniowego tylko w nieznacznej mierze przyczyni się do złagodzenia kryzysu, który odczuwają pracownicy państwowi. O żadnej poprawie bytu jeszcze mowy być nie może. Trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić, że dobra wola rządu nie jest jeszcze dostatecznem lekarstwem na niedomagania budżetów rodzin pracowniczych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł farmaceutyczny w Polsce.

Z WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO M. S. W.

Wszystko, co wchodzi w zakres spraw farmaceutycznych, podlega wydziałowi farmaceutycznemu przy dep. V M. S. W., oraz Instytutowi farmaceutycznemu.

Zadaniem Instytutu jest badanie surowców i środków leczniczych, zadaniem zaś Wydziału — nadzór nad produkcją i obrotem środków leczniczych (handel hurtowy i detaliczny), dezynfekcyjnych, trucizn, nawet używanych w technice, oraz sprawy zawodu farmaceutycznego. Nadzorowi temu podlegają: wytwórnie środków leczniczych (fabryki i laboratorja), apteki, drogerje, hurtowe i detaliczne handle środkami leczniczemi i truciznami, oraz personel, zatrudniony w aptekach.

Przemysł chemiczno - farmaceutyczny rozwija się najlepiej na terenie b. Kongresówki, aptekarstwo mniej więcej równomiernie w całej Polsce. Na 1 aptekę przypada około 15 tys. mieszkańców. W chwili obecnej **wszystkich aptek w Polsce jest około 1.800** (apteki publiczne, zakładowe, Kas chorych), **personelu zaś fachowego około 3.600.**

W zakresie reformy studjów aptekarskich uczyniono wiele — dziś na wzór studjów francuskich istnieją u nas na uniwersytetach wydziały farm. z 4-letnim lub 3-letnim kursem.

Jeżeli chodzi **o wytwórczość środków leczniczych, to jesteśmy samostarczalni w zakresie produkcji surowic i szczepionek** (Państwowy Zakład higjeny), **preparatów arseno-benzolowych** (Spiess, Zakłady chemiczne w Grodzisku i Zgierzu), które idą nawet na eksport, oraz w **zakresie surowców roślinnych,** które nie są zupełnie wykorzystane, a mogłyby przecież, z chwilą należytego zorganizowania zbiorów plantacji, stanowić poważny artykuł zbytu zagranicą. Ponadto jedna z firm warszawskich rozpoczyna próbę produkcji czystego kwasu salicylowego — wszystkie zaś pozostałe środki lecznicze idą do nas z zagranicy, **prawie wyłącznie z Niemiec,** chociaż nie kiedy drogą okólną.

Jednem z najpilniejszych zadań, jakie stawia sobie Wydział farm. jest, w związku z projektem nowej ustawy aptekarskiej (do dziś istnieje ich 5), **uregulowanie detalicznego handlu środkami leczniczemi i truciznami — poza aptekami.**

W ostrym sporze, jaki zawiązał się między aptekami i drogerjami, które dążą do zyskania pozwolenia na sprzedaż znacznej ilości środków leczniczych, Wydział farm. stanął na tem stanowisku, że instytucja **sprzedająca środki lecznicze musi ponosić odpowiedzialność za jakość tych środków** (apteki mają obowiązek badania jakości środków leczniczych, dostarczanych przez firmy), co z konieczności pociąga za sobą kwalifikacje farmaceutyczne.

Istniejąca przy M. S. W. Komisja farmakopji pracuje nad wydaniem farmakopji polskiej, która jak każda farmakopja, podawałaby warunki jakim winny podlegać środki lecznicze i przepisy na ich przygotowanie. Prace Komisji zostaną prawdopodobnie ukończone jeszcze w r. b.

Należy dodać, że jest dążenie do stworzenia międzynarodowej farmakopji, przynajmniej na środki gwałtownie działające.

Kronika gospodarcza.

OPŁATA STEMPLOWA OD AKCYJ PRZEDSIĘBIORSTW ZAGRANICZNYCH. W Ministerjum skarbu opracowano projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mocą którego akcje świadectwa tymczasowe) zagraniczne, wypuszczone skutkiem zmiany monetarnej zamiast dawnych akcyj, od których już raz — z powodu wprowadzenia ich do Polski — pobrano opłatę stemplową, mogą być od tej opłaty całkowicie lub częściowo zwolnione, o ile odnośne państwo obce przyzna analogiczne zwolnienie akcjom polskim, przemianowanym na walutę złotową.

OSADNICTWO NA KRESACH WSCHODNICH. W r. 1925-ym nadano działki ziemi 125 nowym osadnikom, w tem 99 miejscowym i 26 z poza terenu województw wschodnich. Dodać trzeba, że o nadanie działek osadniczych złożyło podania 8.000 kandydatów pozamiejscowych i 5.000 kandydatów miejscowych. W tej chwili jest już zagospodarowanych przeszło 8.000 rodzin osadniczych.

RUCH NAWIGACYJNY NA WIŚLE osiągnął swój punkt kulminacyjny. Wiąże się to ze zbiorami jesiennemi, których lwia część bywa transportowana Wisłą. W sierpniu r. b. ruch nawigacyjny na Wiśle wyglądał w cyfrach następująco: odeszło w dół rzeki (w kierunku Włocławka, Torunia) 238 statków z 83.000 pasażerów i 1.700 tonami towarów; odeszło w górę rzeki (Puławy, Sandomierz) 113 statków z 11.000 pasażerów i 560 tonami towarów. Do Warszawy przybyło z dołu rzeki — 245 statków z 34.000 pasażerów i 4.000 tonami towarów; z góry rzeki przybyło do Warszawy 109 statków, 11.000 pasażerów i 1.200 ton towarów. Pozatem zanotowano około 30 „berlinek" z 3.000 ton towarów i 5 tratew. We wrześniu ruch nawigacyjny jeszcze się zwiększył, głównie dzięki masowym przewozom owoców, siana i innych przetworów rolnych.

Z giełdy warszawskiej.

Cedułа giełdy warszawskiej z dnia 23-9

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.50, Bank Handlowy 3.60, Bank Zachodni 1.65—1.55, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.85, Bank Polski 85.75—86.50—85.50, Cerata 0.50, Grodzisk 0.20, Kijewski 0.18, Brown Boweri 1.15, Siła i Światło 24.00—25.00—24.25, Chodorów 100.00—102.00, Czersk 0.36, Cukier 2.60—2.75—2.50, Firlej 0.52—0.57, Łazy 0.16, Wysoka 2.90, Pol. Przem. Naft 0.70—0.68, Nobel 2.30—2.40, Cegielski 18.00—17.50, Fitzner 0.90—0.93—0.90, Modrzejów 4.00, Norblin 1.20, Ostrowiecki 7.45—6.90—7.00, Parowozy 0.33—0.34, Rudzki 1.25—1.22, Starachowice 2.19—2.09, Ursus 1.55, Zawiercie 21.00, Żyrardów 12.20—12.75—12.80, Borkowski 1.50.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 13.70.
Paryż 25.20.
Wiedeń 127.27.
Praga 26.72.
Włochy 33.15.
Belgja 24.25.
Szwajcarja 174.35.
Kopenhaga 239.60.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocniejsza.

Podanie gen. Rozwadowskiego.

Przebywający w więzieniu na Antokolu zasłużony gen. Rozwadowski przesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. W piśmie tem przypomina swoją służbę wojskową od r. 1886. Mimo czerstwego zdrowia generał nie mógłby pełnić dalej służby wojskowej wobec opanowania armji przez „zakonspirowaną klikę", która — zdaniem gen. Rozwadowskiego — rządzi się obecnie poza plecami marsz. Piłsudskiego.

— Zresztą — czytamy dalej — klika ta więzi mnie od czasu przewrotu majowego jedynie na podstawie lekkomyślnie rzuconych złośliwych podejrzeń, opartych tylko na fakcie, że poświęciłem, niestety, cały mój osobisty majątek dla ratowania, podczas kryzysu ekonomicznego, dwu pracujących dla Państwa przedsiębiorstw. I choć krzywdzący mnie ciężko areszt śledczy trwa już blisko trzy miesiące, nie zdołano przecież sformułować dotychczas nawet sądowego oskarżenia.

Dalej gen. Rozwadowski przypomina swe, znane zresztą powszechnie, zasługi około uratowania Małopolski Wschodniej i na spełnienie obowiązków swych w ciężkich dniach przewrotu majowego.

List gen. Rozwadowskiego jeszcze raz odkrywa ropiejące się rany na organiźmie t. zw. sanacji moralnej.

Kronika sportowa.

POGOŃ — RUCH 4:1.

Wczorajsze zawody w piłkę nożną, rozegrane między K. K. „Ruch" w Sosnowcu zakończyły się zwycięstwem Pogoni katowickiej w stosunku 4:1.

NAJBLIŻSZE MECZE REPREZENTACJI POLSKI.

W dniu 3.10 w Sztokholmie odbędzie się mecz Polska — Szwecja, zaś 5.10 w Oslo mecz Polska — Norwegja. Kapitan związkowy p. Synowiec ustawił następującą drużynę: Domański, Karasiak, Gintel, Wieliszek, Kuchar, Zastawniak, Kubiński, Bacz, Kałuża, Garbień i Balcer.

WARSZAWA — LWÓW.

W dniu 26 b. m. we Lwowie odbędzie się międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Lwowa i Warszawy.

WALNE ZEBRANIE POL. KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

W Krakowie odbyło się walne zebranie polskiego kolegjum sędziów footballowych, przy udziale delegatów z wszystkich okręgów za wyj. Torunia. Uchwalono między innemi niezależność okręgowych kolegjów od zarządów związków okręgowych piłki nożnej oraz że zawody o mistrzostwo okręgowe musi prowadzić sędzia z innego okręgu, o ile jeden tylko z klubów tego zażąda.

Z całej Polski.

POMNIK POD TANNENBERGIEM.

Roboty przy ukończeniu olbrzymiego pomnika, który Niemcy wznoszą dla upamiętnienia swego zwycięstwa pod Tannenbergiem w sierpniu 1914 r., są na ukończeniu. Odsłonięcie pomnika będzie miało miejsce w dniu 80-letniej rocznicy zwycięskiego generała, obecnie prezydenta, Hindenburga. Niemiecki korespondent „Observera" dodaje od siebie, że miejsce wybrane na postawienie tego pomnika w malutkiej wiosce Tannenberg, były w swoim czasie świadkiem zniesienia zakonu krzyżackiego przez Polaków za panowania Władysława Jagiełły, i że zwycięstwo tannenbergskie z 1914 r. przekreśla przegraną z XV wieku.

SPRAWA RED. TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego o znieważenie świętości. Red. Długoszowski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej przez urząd prokuratorski za artykuł p.t.: „Pokutnicze orędzie biskupów", umieszczony w styczniu 1924 r. w łódzkim „Kurjerze Wieczornym". Sąd okręgowy w Łodzi skazał red. Wieniawę-Długoszowskiego na cztery miesiące więzienia. Sąd apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał podsądnego na 7 dni aresztu.

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.

Z Wilna donoszą: Onegdaj w mieszkaniu na trzeciem piętrze przy ul. Pohulanka nr. 14, pozostający od kilku miesięcy bez pracy G. Rużawicki z zawodu fotograf w przystępie rozpaczy z powodu niemożności znalezienia pracy poprzecinał sobie żyły u skroni i na rękach w celu samobójczym. Ponieważ śmierć prędko nie nadchodziła G. Rużawicki ostatkiem sił podniósł się z podłogi, wpełznął na okno i z trzeciego piętra rzucił się na podwórze. Zaalarmowana karetka pogotowia przybyła natychmiast na miejsce wypadku i zawiozła desperata do szpitala żydowskiego. Oględziny lekarskie, skonstatowały, iż pomimo połamania nóg i rąk, oraz ogólnego potłuczenia daje on oznaki życia. I co najdziwniejsze — jest nadzieja, iż pozostanie przy życiu, choć straci prawdopodobnie jedną nogę.

ZMIAŻDŻONY ATLETA.

Przed kilku dniami popisywał się w Białymstoku na placu publicznym znany atleta Stefan Piątkowski. Po walce z bykiem przez pierś atlety miał przejechać samochód z 10-ma pasażerami. Podczas tego eksperymentu deski leżące na ciele siłacza rozsunęły się i koła zmiażdżyły mu piersi. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

2 x 2 = 5

CZYLI TECHNIKA KUGLARZY I CZARNOKSIĘŻNIKÓW.

Wszystkie t. zw. sztuczki magiczne, kuglarstwa, o ile nie mają za podstawę bądź to złudzeń optycznych, bądź akustycznych, niedostrzegalną zręczność szybkości i zagadania publiczności, dla odwrócenia uwagi od dokonanych szantażów, polegają poprostu

na oszukańczej manipulacji.

S[illegible], których podstawą bywa pomysł[illegible] zjawisk elektrycznych, n[illegible] i optycznych, o których o[illegible], bo wchodzą w zakres szczegółow[illegible] wiedzy, ale jak doświadczenie wskazuje, to największą atrakcją cieszą się kawały sensacyjne, polegające na genjalnie sprytnem oszustwie.

Sensacyjny, niesłychanie fascynujący numer programu iluzjonisty, na którym „wynalazca tricku" zarobił

grube miljony po cyrkach i widowiskach

„pele mele" we wszystkich stolicach Europy, produkował niejaki mister Goldin. Przedewszystkiem zapowiedź: „przepiłowanie żywego człowieka w oczach całej publiczności"!...

Wnoszono na scen[illegible] czworograniastą, do trumny podobną [illegible]. Po bokach były otwory. Skrzyni[illegible]

młodą i urocz[illegible] kobietę

Po jednej stronie wystawała głowa prześlicznej blondynki w obramowaniu pięknej fryzury, po drugiej nóżki w jedwabnych pończoszkach. Mister Goldin prosi kilka osób z audytorjum o naoczne zbadanie oraz naznaczenie znakami pończoszek, ewentualnie główki dla wykluczenia posądzenia o iluzję lub jakiś szwindel.

Kontrolerzy usuwają się w głąb sceny i teraz czterej terminatorzy czarnoksiężcy przewracają kilkakrotnie z ogromnym hałasem cały ten drewniany futerał uśmiechniętej donny. Następuje

krew mrożąca egzekucja,

czarownik przykłada w samym środku w poprzek skrzyni ostrą, potężną piłę, szybko lecą trociny, piła wrzyna się w głąb, widownia opanowana niesamowitym dreszczem — skrzynia całkowicie przepiłowana, z jednej części wystaje zbladła głowa z zamkniętemi oczyma, z drugiej nóżki ofiary. Kat i jego pomocnicy stoją chwilę jakby przerażeni i napawają się osłupieniem publiki, potem na dany znak dokonują szybko kilka obrotów z rozpiłowanemi częściami skrzyni i nagle... wyskakuje wesoła

uśmiechnięta dzieweczka z tej trumny,

a kontrolerzy stwierdzają, że pończoszki mają te same znaki, poczynione przedtem i miła buzia... ta sama! Jakto może być, jak to zrobione?!

Niesłychanie prosto. — Oto nie jedna, ale dwie panienki były w skrzyni, łudząco do siebie podobne. Podczas pierwszego obrotu skrzyni dama Nr. 1, tj. ta ze znaczonemi pończoszkami, skuliła się tak, iż zabrała przestrzeń w połowie skrzyni po stronie nóg. Dama Nr. 2, która kryła się w drugiej połowie skrzyni wystawiła teraz głowę. Między niewygodną kwaterą jednej i drugiej przyłożona była piła, każda połowa skrzyni zawierała całą, nienaruszalną lokatorkę. Przy ponownym hałaśliwym obrocie skrzyni numer 2 wtulił się w pierwotne położenie, a numer 1 zajął wyciągniętą pozycję.

Przed kilku laty podziwiały setki tysięcy ludzi

bajeczną tresurę psa

pudla, który wszystko rozumiał i na pytania pisemne dawał odpowiedzi na tablicy. Czworonożny artysta siadał na taburecie przed białem płótnem i przymocowano mu do przedniej prawej stopy pałeczkę metalową, umaczaną w atramencie.

— Jak się nazywasz? — pytał trener.

Pudel zwolna podnosił nóżkę, kładł na tablicę i pisał niezgrabnie, lecz czytelnie: „Diky".

Poczem zadawała publiczność pytania.

— Ile jest trzy razy cztery?

Trener wpatrzył się surowo w oczy pudla, upominał go, by uważał i powtarzał głośno pytanie.

Diky podniósł łapkę i napisał 12.

Na tem tle rozgorzała walka w prasie, dotycząca inteligencji zwierząt, szczególnie zdolności myślenia i logicznego kombinowania.

A wszystko to było „trickiem" — oto za płócienną tablicą była płyta żelazna w kontakcie elektrycznym z podsceniem. Sztyft metalowy piszącego psa był prowadzony magnetycznie zapomocą włączania i wyłączania dźwigienek. Pies nauczony był tylko o tyle, że na rozkaz pana przykładał pręt, przywiązany do łapy, na tablicę, a resztę, to jest prowadzenie, uskuteczniała tabliczka rozdzielcza do odpowiednich kontaktów, przy której pracowała żona trenera. Uważała tylko, by dokładnie zrozumiała pytania, powtórzone głośno przez męża na scenie.

Podobnie oszukańczym „trickiem" były

produkcje psa-atlety.

Akrobata wraz z psem, Foxterier, stadał na tylnych łapkach, a pan na małej główinie psa oparłszy prawą dłoń, wypinał ciało nogami w górę tak, że cały jego ciężar do 70 kg. spoczywał na czaszce foxteriera. Mądry pies wodził trwożliwym wzrokiem wokół i drżał niby pod tym ciężarem, narzuconym na wątłe ciałko. Grał komedję, bo niewidocznie dla publiczności, tuż za głową był mały postumencik żelazny, akrobata kładł tylko palec na głowę psa, a ciężar ciała oparty był na dłoni, spoczywającej na postumencie.

E. L.

Ze świata.

UPRZEJMY DELIKWENT.

Dwudziestoletni, na śmierć skazany morderca, Auguste Marcelle z Evre we Francji, miał być o świcie stracony. Gdy strażnik wszedł do sali, by go obudzić, Marcelle spał. Obudzony uśmiechnął się przyjaźnie do strażnika, prosząc, by w obliczu czekającej go śmierci pozwolono mu trochę jeszcze spać. Prośbie jego uczyniono zadość, zostawiając mu czas do godziny 8 rano.

Delikwent poprosił o dwie flaszki szampana, które mu też przyniesiono. Pił zwolna i z widocznym smakiem. Następnie ubrał się starannie, wysłuchał modlitwy księdza, poprosił tegoż o papierosa i z papierosem w ustach wyszedł na szafot. Tu wyraził swój żal i współczucie adwokatowi, który go bronił, że jego sprawa nie przyniosła temu sukcesu, jakiego w interesie jego praktyki życzyćby sobie należało, życzył katowi milszych dni, niż dzisiejszy, gdyż musiał tak długo przez niego daremnie czekać na podwórzu więziennem, i umarł ze słowami: „Dowidzenia, pa[illegible]"

11.000 MILJONERÓW.

Urząd statystyczny w Stanach Zjednoczonych stwierdził oficjalnie istnienie w tym kraju 11.000 miljonerów. Jeśli dopuścić, że każdy z nich posiada tylko jeden miljon dolarów, to ogólny ich majątek dosięgnie pokaźnej sumy blisko 100 miljardów złotych.

URZĘDNICY WE FRANCJI.

Armja urzędnicza we Francji liczy ogółem 696.768 funkcjonarjuszy, podzielonych w następujący sposób: oświata — 146.783, poczta, telegraf, telefon — 145.897, skarb — 92.419, urzędy wojskowe — 56.687, koleje — 89.661, koleje Alzacko-Lotaryńskie — 45.000, marynarka — 30.654, roboty publiczne — 18.147, rolnictwo — 10.029, ministerjum spraw zagranicznych — 1.631, sprawy wewnętrzne — 2.065, i t. d.

„ENCYKLOPEDJA BRYTAŃSKA" A TROCKI.

Redakcja „Encyklopedji brytańskiej", przygotowując nowe wydanie tego dzieła, zwróciła się do wybitnych działaczy państwowych i politycznych w różnych krajach świata z prośbą o napisanie artykułów dla nowego wydania encyklopedji. Między innemi artykuł o polityce zewnętrznej Niemiec napisać ma p. Stresemann, artykuł o udziale Francji w wojnie światowej p. Poincare i t. p. Redakcja „Encyklopedji brytańskiej" zwróciła się również do Trockiego z prośbą o napisanie artykułu na temat „Lenin a leninizm". Wiadomość ta przedostała się do prasy angielskiej, wywołując wielkie oburzenie. „Times" żąda od redakcji „Encyklopedji" odwołania poczynionej Trockiemu propozycji.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Rodzena L., Hassenberga G. Sandzera L. Lewowicza K. Fuksa S. i Potasińskiego H. odbędzie się licytacja publiczna dnia 28 i 30 września i 4/X 1926 r. od godz. 10 rano w Będzinie dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanego, a składających się: z biurek, maszyn do szycia, szaf dla ubrań, stołów i t. p. na ogólną kwotę szacunkową zł. 670.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5569 Sekwestrator: S. Binkiewicz.

20 IX 1986 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Fajermana Ch. Laudona W. Nuchera Berysia, Aizenmana M. i Hellera Rubina, odbędzie się licytacja publiczna dnia 27 września 1926 r. od godz. 10 rano w Będzinie dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się: z maszyn do szycia, szaf na ubranie, kredensu i t. p. na ogólną kwotę szacunkową zł. 370.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie.

Sekwestrator: S. Binkiewicz.

20 IX 1926 r. 5568

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania I serji robót budowlanych przy budowie szkoły 7-klasowej w Niwce, Komitet budowy wzywa zainteresowanych (e) firmy budowlane do złożenia ofert na podstawie przedmiaru robót który można otrzymać w Urzędzie Gminnym za złożeniem 2.00 złp.

Termin złożenia ofert w zamkniętych kopertach ustala się na dzień 4 października 1926 r. godz. 12 w południe w Urzędzie Gminnym w Niwce, poczem odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty winien oferent dołączyć wadium 5 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach państwowych. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

5534-1 Przewodniczący Komitetu
(—) W. Budryk.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Ostateczna wyprzedaż towarów masy upadłości T. Chrzanowski odbywa się codziennie od godz. 1 pop. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny niskie 5435-1

Dwa pianina pierwszorzędnej fabryki, koncertowe, prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Fr. Witeszczak profesor muzyki w Częstochowie ul. II. Aleja 38 554[illegible]

Do sprzedania: sieczkarnia, narzędzia rolnicze, beczki, pasza, róże sztamowe, drzewka, krzewy, szparagi i in. kop. „Klimontów“ II w Klimontowie 5566-2

Radjo odbiorcze na głośnik i słuchawki z powodu wyjazdu natychmiast tanio sprzedam. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego“ w Dąbrowie Górniczej 5557

Wydzierżawię lub kupię autobus na chodzie. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Zachod.“ w Sosnowcu pod „Autobus“ 555

Kompletna wyprzedaż: krawatów, bielizny, trykotaży „Jegera“ swetrów. Cegłowski Sosnowiec 3-Maja 11 5546-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję trzech pokoi z kuchnią w Sosnowcu, ewentualnie zamienię mieszkanie w Dąbrowie na Sosnowiec. Wiadomość: Sosnowiec A. Gruner Kołłątaja 17. 5433-1

Poszukuję pokoju o ile możliwie z utrzymaniem i światłem elektrycznem dla nauczyciela. Zgłoszenia Nauczyciel „B. T“ „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 5564

Do wynajęcia pokój umeblowany z osobnem wejściem dla jednej lub dwu osób. Dąbrowa ul. 3 Maja nr. 4.

Pokój z utrzymaniem dla 2 panów. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin. 5571

Pokój dla dwuch pań przy rodzinie. Wiadomość adm. „Kurjera Zach“ Sosnowiec. 5576

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

2 uczenice do krawatów potrzebne zaraz Będzin, Kościuszki 12. 5555

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego, Sosnowiec, Warszawska 14, Kuss. 5562-3

SZOFER, starszy, pewny w prowadzeniu osobowych samochodów potrzebny. — Wymagalne długoletnie świadectwa i pierwszorzędne rekomendacje — zgłoszenia piśmienne z dołączeniem świadectw do Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu dla „Z. L“ 5561-2

Potrzebna biegła stenotypistka. Pożądana gruntowna znajomość języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Stanisław Tomicki, Sosnowiec, ul. Szenowska nr. 25. 5559-3

Na stałą robotę potrzebny zdolny czeladnik piekarski do piekarni Fr. Kiepury, ul. Miła 5 w Sosnowcu. 557[illegible]

Kobieta w średnim wieku umiejąca szyć, do jednorocznego chłopczyka potrzebna zaraz. Zgłoszenia do p. Hławskiej 3-go Maja 25, (stróż wskaże). 5580

Różne.
10 groszy za wyraz.

W administr. „Kurjera Zachod. w Sosnowcu jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia torebka znaleziona w Będzinie. 5579

Polowanie dzierżawy poszukuje w Zagłębiu lub w pobliżu niedaleko stacji kolei dobrze zapłacę. Zgłoszenia proszę kierować do „Kurjera Zachod“ w Będzinie dla „A. B.“ 5571-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają naukowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4986

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stefan Grabara zgubił książkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu. 5516-1

Jan Zdybel zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu. 5517-1

Stanisław Sokoliński zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec 5518-1

Skrzyńska Franciszka zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5524-1

Marjan Wojciech zgubił książkę kasy chor., wydaną przez Tow. „Saturn“ zaświadczenie, wydane przez komisję poborową w Zawierciu. Dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5525-1

Mrówka Izak Jakób zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Będzin. 5551-3

Józef [illegible] zgubił świadectwo z ukończenia 7 oddziałów szkoły [illegible] 5566

Marcell Szmal zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 5552-3

Została zgubiona książeczka wojskowa Zygmunta Fruchtmana syna Maksymiljana i Bronisławy, wydana przez PKU w Będzinie w r. 1921 5553

Morawski Franciszek zgubił książkę wojskową unieważnia. 5550

Marjan Juda zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Państw. Gimnazjum im. „Staszica“. 5579

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.